

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok II

Łódź, niedziela 18 sierpnia 1946 r.

Nr 226 (413)

Bajka

Z Konferencji Pokojowej

Austria i Iran

przedłożą swój punkt widzenia w sprawie traktatu z Włochami

Albania, Meksyk, Kuba i Egipt będą wysłuchane we wtorek

W piekle nie wszystkim jest źle. Im większą ilość ludzi doprowadził ktoś do kłeski życiowej i potępienia, tym zaośniejszymi zostaje wynagrodzony warunkami. Sprzedawcy narkotyków na przykład mają tam swój klub, w którym schodzą się każdego wieczoru i — ciągnąc z wysokich szklanek zimną lemoniadę (są oni bowiem z reguły abstynentami, a zimna lemoniada koi dręczące ich piekielne pragnienie) — rozmawiają o swoich ziemskich wyczynach. Nawet najstarszy diabeł odwiedza czasami ten klub i słucha ich opowiadań.

Tym razem zaczął być właściciel wielkiej knajpy, w której mnóstwo ludzi zapilo się na śmierć, a jeszcze więcej przełupało zarobki, zrujnowało zdrowie, zniszczyło życie rodzinne. Opowieść jego była chępliwa i pełna melodramatycznych efektów; rozczulał się nad nim za oknem klubu piekielny palący wiatr, który wieje tam bez przerwy przez całą dobę; słuchacze zaś kiwali głowami na znak aprobaty. Potem zabierali głos kolejno sprzedawcy opium, morfiny, haszyszu; wszyscy oni opowiadali o rzeczach strasznych, o wielkich nieszczęściach i jeszcze większych zbrodniach, o cierpieniu i szaleństwie, jakie udało im się zaszczerpić w ciągu życia setkom i tysiącom ludzkich istot.

Najstarszy diabeł już chciał iść spać, pewny, że potępiency opowiedzieli wszystko, co mogło go zainteresować z ziemskich spraw; ale nagle przemówił z kąta mały, niepozorny, jak pokraka krzywy człowieczek, który dotychczas ani słowem nie wtrącił się jeszcze do rozmowy.

— Eee, co wy wiecie — zaczął, rozkurczając swą szpetną postać i rosnąc w oczach. — To, czym chciełbyście tu imponować, było po prostu partactwem; mało, detaliczne robótki, niegodne nawet uwagi. Ja posiadałem truciznę, z pomocą której bez trudności mogłem doprowadzić do obłędu całe tłumy...

Sprzedawcy narkotyków spojrzeli z wielkim zdumieniem na tego nowego potępienca, a on wziął się do wygłaszania całej mowy.

— Rozporządzałem słowami, rozumiecie? Słowa są daleko groźniejsze, niż wszystkie wasze aptekarskie cudacznki. Zwyczajnie niby, nie przypominające niczego złego. Alkohol wprowadza człowieka w przyjemny stan odurzenia, ale potem powoduje mdłości i ból głowy, które mogą go ostrzec. Moja trucizna nie budzi najmniejszych podejrzeń.

Moje słowa były dźwięczne i porywające, przywoływały na myśl sprawy piękne i godne uwielbienia, jak Ojczyzna, Naród, Honor, Bohaterstwo, Wolność. Każda z nich — w tym właśnie tkwiła ich magia — zaczynała się od dużej litery. Były najchłodniejszym kłamstwem pięknie brzmiącym, wyobrażacie sobie? Tarzałem te słowa w krwi ich braci, ozdabiałem je nieprzeniknionym czarem uśmiechu matki, mieszałem w ich brzmienie szalest wiatru, delikatnie przechylałem złoże i trawy w ich oczyszczeniu. Moje ofiary nie umiały oprzeć się tym słowom, przypominającym o najbliższych, najświętszych, najbliższych ludzkiemu sercu sprawach.

Zdawało się tym ludziskom, że każde z moich słów przybliży ich

PARYŻ, 17.8. (PAP) — Na posiedzeniu plenarnym Konferencji Pokojowej w Paryżu rozpatrywane były zgłoszenia Austrii i Iranu o prawo wyrażenia swego punktu widzenia w sprawie traktatu pokojowego z Włochami.

Prośbę Austrii popiera Wielka Brytania, a nota irańska została poparta przez Związek Radziecki.

Przewodniczący dr Wang Szi Tse ogłasza, że Albania, Meksyk, Kuba i Egipt zostaną wysłuchane we wtorek.

Brytyjski podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych Mac Neil zgłosił formalny wniosek o dopuszczenie Austrii. Mac Neil zaznaczył, że Austria jest bezpośrednio zainteresowana w traktacie z Włochami. W Tyrolu południowym, który na mocy decyzji Wielkiej Czwórki ma pozostać przy Włochach, znajduje się znaczny odłam ludności, mówiącej językiem niemieckim.

Dlatego też Austria rości sobie prawo do tego by została wysłuchana, zanim ustalona będzie granica austriacko - włoska. Konferencja powzięła już decyzje co do zaproszenia Meksyku i Kuby, które nie są bezpośrednio zainteresowane w traktacie. Mac Neil występuje przeciwko argumentowi, że Austria powinna być wyłączone z konferencji, jako państwo nie należące do ONZ.

Argument ten nie może być uznany, ponieważ Albania znajduje się w tej samej sytuacji. Rząd brytyjski uważa, że traktowanie Austrii gorzej niż innych państw, które walczyły u boku Niemiec, byłoby niczym nieusprawiedliwione.

Delegat radziecki Wyszyński, przeciwstawił się propozycji brytyjskiej, zaznaczając, że argumenty wysunięte nie są wystarczające dla usprawiedliwienia dopuszczenia Austrii na konferencję. Austria żąda skrawka ziemi, który należy do Włoch. Konferencja nie powinna zajmować się pretensjami jednego z państw nieprzyjacielskich w stosunku do drugiego. Austria pozostała wiernym sojusznikiem Niemiec do końca. Austria nie może uniknąć odpowiedzialności za uczestnictwo w wojnie u boku Niemiec.

Wśród gruzów Warszawy

Stolica Polski - najbardziej zniszczonym miastem Europy — stwierdza Komisja ONZ

WARSZAWA, 17.8. (PAP) — Delegacja podkomisji ONZ do spraw odbudowy gospodarczej terenów zniszczonych pod przewodnictwem p. J. Kerisela była obecna w dniu 17 bm. w godzinach rannych na pokazie filmu „Odbudujemy Warszawę”.

Film wywarł na delegatów głębokie wrażenie. „Zdjęcia które oglądaliśmy, urzekają swoim realizmem” — powiedział p. Kerisel przedstawicielowi PAP.

Wyszyński stwierdza, że Mac Neil odważnie bronił sprawy Austrii. Być może wiele faktów jest znanych Wielkiej Brytanii, o których nie wiedzą inni. Rozpatrywanie wzajemnych pretensji byłych państw nieprzyjacielskich nie należy do kompetencji konferencji. Austria nigdy nie znajdowała się w stanie wojny z Włochami, wręcz przeciwnie, była sojuszniczką Włoch.

W traktacie pokojowym z Włochami — mówi Wyszyński — znajduje się tylko jedna klauzula dotycząca Austrii, mianowicie art. 10 przewiduje swobodny handel pomiędzy północnym i południowym Tyrolem. Wyszyński kategorycznie odrzuca żądanie Austrii.

Delegat Stanów Zjednoczonych Benjamin Cohen popiera wraz z Wielką Brytanią wniosek Austrii. Cohen podkreśla, że w deklaracji moskiewskiej z r. 1943 Austria została uznana za pierwszą ofiarę agresji hitlerowskiej, w związku z czym powstała nadzieja, że Austria traktowana będzie jako państwo wyzwolone.

Rada ministrów spraw zagranicznych, która powzięła decyzję sprzeczną z roszczeniami Austrii uznaje, że Austria zainteresowana jest w sprawie granicy austriacko - włoskiej. Popierając tę decyzję Stany Zjednoczone sądziły, że Austria będzie miała prawo przedstawić swój punkt widzenia na konferencji.

Delegat Francji Couve de Murville uważa, że nie sposób odrzucić żądania Austrii.

Rada ministrów spraw zagranicznych była zdania, że wysłuchanie zarówno Włoch, jak i Austrii byłoby korzystne.

Wniosek brytyjski dotyczy zaproszenia Austrii dla wyrażenia swego punktu widzenia na konferencji w sprawie traktatu pokojowego z Włochami został przyjęty 15 głosami przeciwko 6. Przeciw wnioskowi głosowały: Związek Radziecki, Ukraina, Białoruś, Polska, Czechosłowacja i Jugosławia.

Wniosek radziecki, by Iran zaproszony został na konferencję pokojową do Paryża dla wyrażenia swego stanowiska, został przyjęty jednomyślnie.

Delegacja ONZ

złożyła wizytę premierowi Polski

WARSZAWA, 17.8. (PAP) — W. M. Kotschnigem na czele złożyła wizytę w prezydium Rady Ministrów premierowi E. Osóbce-Morawskiemu.

Zaburzenia w Kalkucie

Policja wzywa wojsko na pomoc

LONDYN, 17.8. (PAP) — Agencja Reutera donosi, że w dzielnicach Kalkuty rozbito kamieniami szereg okien i witryn sklepowych. Sklepy zostały ograbione. Miejscowi przywódcy partii kongresowej i Ligi Muzułmańskiej wydali odezwę, nawołującą do natychmiastowego zaprzestania tej bratobójczej walki.

Ogłoszono stan wyjątkowy i każdemu, kto nie usłucha rozkazów, zo-

stanie rozstrzelany.

LONDYN, 17.8. (PAP) — Agencja Reutera donosi, że wojska brytyjskie w znacznej liczbie wkroczyły dziś do Kalkuty, ponieważ, jak stwierdza komunikat rządu bengalskiego, policja wezwwała na pomoc wojsko, na skutek pogorszenia sytuacji. Samochody pancerne wycofano poza Kalkutę do dyspozycji kwatery głównej policji.

Terror faszystowski

w Trieście

Położenie ludności słoweńskiej z każdym dniem cięższe

BELGRAD, 17.8. (PAP) — Oto ostatnie wiadomości agencji Tanjung na temat terroru faszystowskiego w Trieście i Krainie Julijskiej; w nocy z dnia 13 na 14 bm. faszystowskie terroryści wpadli do mieszkania jednej z rodzin w Trieście, gdzie zniszczono wiszący na ścianie portret marszałka Tito.

Następnie podłożono pod dom granat, który eksplodował po odejściu terrorystów. Policja przybyła na miejsce zażść z opóźnieniem, nie czyniąc żadnych kroków przeciwko sprawcom.

Bandy faszystowskie terroryzują bez przerwy spokojną ludność słoweńską, wobec czego położenie jej staje się z każdym dniem cięższe.

Ludność z niecierpliwością oczekuje decyzji konferencji pokojowej, na mocy której kraj wszedłby w skład Jugosławii.

Na znak solidarności z aresztowanymi antyfaszystami w strefie „A” mieszkańcy strefy „B” zebrali 50 tysięcy lirów, którą to sumę przesłali komisji pomocy więźniom politycznym.

Komunista na czele rządu słowackiego

PRAGA, 17.8. (API) — Nowy autonomiczny rząd słowacki zaprzysiężony został przez premiera Czechosłowacji Gottwalda.

W skład rządu wchodzi 8 demokratów i 4 komunistów. Premierem jest komunista dr Kissak.

Sprawa kontroli nad energią atomową przy współdziałaniu Polski - posuwa się naprzód

(Wywiad z radcą Michałowskim)

NOWY JORK, 17. 8 (PAP). Jerzy Michałowski, zastępca delegata Polski do ONZ, który reprezentował Polskę w ONZ w ciągu 6-tygodniowej nieobecności ambasadora Langego w Nowym Jorku, udzielił korespondentowi PAP w Nowym Jorku wywiadu na temat udziału Polski w bieżących pracach Organizacji Narodów Zjednoczonych. Radca Michałowski oświadczył, że jakkolwiek ciężar zagadnień międzynarodowych znajduje się w tej chwili w Paryżu, to jednak w Organizacji Narodów Zjednoczonych trwają prace, związane z dwoma ważnymi zagadnieniami powojennego świata: kontrola energii atomowej oraz objęcie przez ONZ wszystkich rzeczywiście niujących państw.

Odnosnie rozwoju zagadnień kontroli energii atomowej w ONZ radca Michałowski oświadczył: „Biorąc udział we wszystkich trzech podkomisjach komisji atomowej, które prowadzą prace

przygotowawcze i studia nad przedstawionymi planami międzynarodowej kontroli, delegacja polska za swą myśl przewodnią uważa dążenie do stworzenia maksymalnego zaufania międzynarodowego. Jako przedstawiciel części zniszczonej Europy i narodu pragnącego pokoju, zdajemy sobie bowiem sprawę, że niezależnie od formy międzynarodowej kontroli energii atomowej i jej użytkowania dla należącego funkcjonowania mechanizmu kontrolnego podstawowym warunkiem jest zaufanie i pewność wszystkich biorących udział stron.

Dlatego też tak bardzo nam zależy, aby kontrola energii atomowej rozpoczęła się od aktu międzynarodowego wyrzeczenia się tej broni i od włączenia tego aktu w konstytucje wszystkich sygnatariuszy.

Równość w pertraktacjach musi być bowiem punktem wyjścia w tak ważnych dla dziejów ludzkości

świadczeniach. Odgłosy wybuchów na Bikini i wiadomości o ginących w tych eksperymentach zastępczo zamiast ludzi zwierzętek utrudniają niesłychanie pertraktacje, jakkolwiek przesadą byłoby twierdzenie, że je wyklucza czy uniemożliwia.

Wobec faktu, że większość wysiłków uczonych szeregu państw poświęconych jest militarnej stronie energii atomowej, podczas gdy tylko badania nad jej zastosowaniem pokojowym mogą dać coś ludzkości, zwłaszcza zniszczonej Europie. Pragniemy jak najszybszego zdelegalizowania badań i eksperymentów o charakterze nie pokojowym.

Trwające w komisji naukowej rozmowy dotyczą właśnie problemu, w jakiej formie i na jakim szczeblu kontrola nad tymi badaniami jest możliwa.

Trudno wyobrazić sobie, aby tak ważne zagadnienie mogło być rozwiązane z tygodnia na tydzień.

UNRRA będzie zlikwidowana

Niesienie pomocy krajom wyjątkowo potrzebującym przejmie inna organizacja

GENEWA, 17. 8 (PAP) — W piątek wieczorem konferencja rady UNRRA zakończyła swą pracę.

Delegatami Polski, Jugosławii, Czechosłowacji i innych krajów, korzystających z pomocy, nie udało się przekonać państwa finansujące w głównej mierze działalność UNRRA — Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Kanada, że w roku przyszłym potrzeby ich będą zbyt wielkie, aby mogły zadośćuczynić im drogą zwy-

kłych transakcji międzynarodowych. Państwa te jednakże uzyskały obietnicę, że pomoc zostanie udzielona, o ile okaże się niezbędna, i pomimo opozycji Stanów Zjednoczonych, przeforsowały wniosek, że rada UNRRA zbierze się znowu nie później jak w końcu listopada br. Zgodzenie zastąpienia UNRRA przez inną organizację pomocy zostało przekazane generalnemu zgromadzeniu ONZ.

Delegacja Radziecka stwierdza jedność młodzieży polskiej w pracy nad odbudową kraju

MOSKWA, 17. 8 (PAP) — Kierownik delegacji młodzieży radzieckiej, która bawiła niedawno w Polsce, Wsiewołod Czerniec, w rozmowie z korespondentem agencji TASS przedstawił swoje wrażenia z 3-tygodniowego pobytu w Polsce na zaproszenie Związku Walki Młodych.

Podkreślił on m. in. zlot młodzieży polskiej, na którym obecni byli delegaci radzieccy obok przedstawicieli młodzieży innych państw, zademonstrował jedność młodzieży polskiej w pracy nad stworzeniem nowej wolnej Polski demokratycznej i w dążeniu do czynnego współdziałania z międzynarodową fede-

racją młodzieży demokratycznej. Podczas odwiedzin w różnych ośrodkach przemysłowych i kulturalnych polskiej delegacji radzieckiej spotkali się z serdecznym przyjęciem, zwłaszcza ze strony robotników łódzkich.

Przy tej sposobności przekonali się oni o postępie odbudowy przemysłu polskiego i o skutecznej reorganizacji polskiej oświaty technicznej.

Wiadomości ze świata

+ Premier Unii Południowo-Afrykańskiej, marszałek Jan Smuts odleciał do Paryża na konferencję pokojową.

+ Rada Bezpieczeństwa ONZ zebrała się na zamkniętym posiedzeniu dla omówienia porządku dziennego generalnego zgromadzenia, które ma rozpocząć obrady 23 września w Nowym Jorku. Z dobrze poinformowanych kół donoszą, że brana jest również pod uwagę możliwość odroczenia zgromadzenia generalnego Związku z trwaniem Konferencji Paryskiej.

+ Agencja Reutersa donosi, że patrol wojskowy aresztował na przedmieściu Hafty 2 młodych Żydów w ubraniach kąpielowych. Sa oni podejrzani o ucieczkę ze statku z nielegalnymi imigrantami, który przybył ostatnio do Hafty, mimo zarządzonej przez Anglików blokady.

+ Z WASHINGTONU DONOSI, że Amerykanie Kanadyjczyce pochodzenia bułgarskiego, zorganizowani w Ligę Narodowo-Bułgarską, wysłali na konferencję pokojową w Paryżu telegram, aby konferencja rozważyła sprawiedliwe kwestie bułgarską w interesie pokoju i bezpieczeństwa na świecie i aby Bułgaria otrzymała dostęp do Morza Egejskiego poprzez Zachodnią Trację.

+ Delegat brytyjski w komisji dla spraw członkostwa Rady Bezpieczeństwa ONZ, Valentine Lawford, sprzeciwił się zaaprobowaniu zgłoszenia Albanii do ONZ, oświadczając, że „rząd zjednoczonego królestwa ma wątpliwości ogólnego charakteru co do tego, czy Albania pojmuje należycie swe obowiązki w dziedzinie międzynarodowej”.

+ W tych dniach lotniczka radziecka Walentyna Stojanowska obchodziła rzadki jubileusz. Łączna długość przebytej przez nią na samolocie drogi osiągnęła milion kilometrów.

17 lat temu Stojanowska jako 19-letnia miłośniczka sportu szymbowcego, wstąpiła do szkoły moskiewskiego Aeroklubu, która skończyła jako pilot lotnictwa cywilnego. Podczas wojny Stojanowska na 2-motoryowym samolocie transportowym oddała znaczne usługi przy ewakuacji na wschód fabryk lotniczych oraz przy dostarczaniu na front broni i innych materiałów.

Bajka

(Dokończenie ze str. 1-ej.)

do ojczyzny, matki, dziecka. Goto wi byli pójsć za te słowa na kraj świata — no, więc cóż; kazatem im iść; wyprowadziłem ich daleko od ojczyzny...

Wmówiłem im, że zostaną bohaterami, a zrobiłem z nich tragicznych głupców. Ślepe, bezradne istoty, obłąkane tęsknotą i nienawiścią.

Ich rodziny niszczały również, dalekie, nierozumiejące, w daremnym żalu i czekaniu; ale oni nie mogli o tym myśleć i nie dostrzegali ojczyzny żywej, prawdziwej, pełnej wszelkich słodyczy i wszelkiej biedy, bo ja im mąciłem we łbach mirażami innych ojczyzn i setkami wspaniałych słów, zaczynających się od wielkiej litery... Coraz bardziej oddalali się od wszystkiego co ludzkie i ginęli w końcu w niezrozumiałym szaleństwie. Dziwna rzecz, wyglądali przy tym wcale dobrze...

Nawet najstarszy diabeł zainteresował się tą opowieścią; a już handlarze narkotyków! Ci słuchali oniemieli, przejęci podziwem, a nawet jakby trochę przestraszeni. — Kimżeż pan był u licha? — przerwał wreszcie milczenie najstarszy diabeł.

Ale homunculus skureczył się znowu, wziął w swój kąt, i zaczął głośno ssać przez słomkę zimny napój.

— Robiłem propagandę u Andersa — mruknął, ale tak niewyraźnie, że usłyszeli go tylko najbliżsi sąsiedzi...

Edward Csató.

Co dzień traszka

Trudno go dobić

Japońska Organizacja „Czarny Smok”, rozwiązana przez gen. Mac-Arthura — nadal prowadzi swą działalność. (Z prasy).

Z zwierząt srogich, złych, zażartych — smok ma żywot nader twardy.

Myślą ludzie: Smok już w grobie, a ten nadal żyje sobie

i przyczynia światu traski. „Czarny Smok” — Smok faszystowski.

CYK.

z Pawłowskich ZOFIA DECZYŃSKA

ADWOKAT

zmarła śmiercią tragiczną w Postuminie nad Bałtykiem dnia 14 sierpnia r.b.

Pogrzeb odbędzie się w Łodzi dnia 18 b. m. o godz. 17 w kaplicy starego cmentarza katolickiego.

Msza święta za spój Jej świetlanej duszy odprawiona będzie w poniedziałek dnia 19 b.m. w kościele Św. Krzyża o godz. 8.30.

O smutnych tych obrzędach zawiadamiają stroskani

Mąż, SYNOWIE I RODZINA

„Dzień lotnictwa“ w ZSRR

Naród radziecki składa hołd swym pilotom

MOSKWA, 17. 8. (PAP) — W dniu 18 sierpnia r.b. Związek Radziecki będzie obchodził tradycyjnie „Dzień Lotnictwa”.

W wywiadzie z korespondentem agencji TASS marszałek lotnictwa Konstanty Werszynin stwierdził, że w dniu tym naród radziecki złoży hołd swym pilotom, którzy przyczynili się ogromnie do zwycięstwa nad faszystowskimi Niemcami i nad imperialistyczną Japonią.

Podczas ostatniej wojny piloci radzieccy wykonali przeszło 3 miliony misji bojowych. W okresie bitwy o Stalingrad, która zmieniła bieg całej wojny światowej, lotnictwo radzieckie zadało ciężką porażkę lotnictwu niemieckiemu.

Gdy rozpoczynała się decydująca ofensywa Czerwonej Armii, posiadała ono nie tylko jakościową, lecz i liczbową przewagę nad nieprzyjacielskimi siłami lotniczymi.

Na wiosnę 1943 r. Niemcy usiłowali powetować sobie klęskę zimową, koncentrując na lotniskach w dolinie Kubani około 2 tysiące samolotów. Samolotom tym przeciwstawiła się nie mniejsza liczba aparatów radzieckich.

Nad doliną kubańską rozegrały się niezwykle intensywne walki powietrzne. Niemiecka flota lotnicza poniosła wówczas olbrzymie straty.

W następnym stadium wojny lotnictwo radzieckie mogło zadać nowe ciężkie ciosy Niemcom, at-

kując wojska niemieckie i zaplecze frontu.

Latem 1943 r. w rejonie Orzeł — Kursk i w pobliżu Biełgorodu lotnictwo radzieckie zniszczyło 1.500 samolotów niemieckich. 7 tysięcy aparatów radzieckich uczestniczyło w wyzwoleniu Białorusi Radzieckiej. Latem 1944 r. radzieckie siły powietrzne razem z całą Armią Czerwoną wzięły jak najbardziej czynny udział w wyzwoleniu bratnich krajów słowiańskich — Polski, Czechosłowacji, Bułgarii, Jugosławii oraz w wypędzeniu wojsk Hitlera z Rumunii, Węgier i Finlandii.

Walczyły one również w północnych okrugach Norwegii i wzięły udział w rozbięciu Japonii na Dalekim Wschodzie. Również w ataku na Berlin uczestniczyły tysiące samolotów radzieckich. 1.300 samolotów niemieckich skoncentrowanych w okolicach Berlina zostało zniszczonych w walce lub na lotniskach.

W czwartą bolesną rocznicę

S. † P.

MARIANA WYRWASA

rozstrzelanego w Oświęcimiu w dniu 1. 2. 1942 r. zostanie odprawiona za spój Jego duszy Msza święta w poniedziałek dnia 19 sierpnia 1946 roku o godz. 8.30 rano w katedrze Św. Stanisława Kostki w Łodzi, na którą zapraszają pozostali w głębokiej żałobie

(2078-p)

Rodzice, żona, siostra i brat z rodziną

W sobotę, dn. 17 sierpnia br. po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarła

S. † P.

Stefania Kowalska z Stawickich

ur. dn. 6. 8. 1906.

Wyprowadzenie drogiem nam zwłok z domu żałoby przy ul. Nawrot 8 do kaplicy Św. Krzyża odbyło się w dniu 17 bm. o godz. 18-ej Ekspozycja na Stary Cmentarz Katolicki nastąpi w poniedziałek, dn. 19 sierpnia o godz. 17.30 o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

(2161-p)

Mąż, Dzieci, Matka i Rodzina

Z ostatniej chwili

Polscy lekkoatleci opuścili Gdynię w drodze do Oslo

GDYNIA (Tel. wł.) Redaktor Terlecki telefonuje z Gdyni: Po fatalnej nocy spędzonej w stłoczonym pociągu warszawskim, nasza ekipa dotarła do Gdyni. Nie było lokomotywy by przewieźć ich na statek; nasz rozmówca wystarał się o samochód, który przewiózł zawodników i dziennikarzy na luksusowy statek szwedzki Victoria.

O godzinie 11 w sobotę statek odbił od brzegu i przewiezie naszą reprezentację do Taleborgu, a stamtąd pociągiem elektrycznym do Oslo.

Dziś o 7 rano lekkoatleci dobili do brzegów szwedzkich. W stolicy Norwegii będą dziś o godzinie 21 wieczorem.

Rzemieślnik jest twórczym czynnikiem w Państwie

Nowe czasopismo „Przyjaciel Rzemieślnika” bierze w obronę rzemiosło

Nakładem Spółdz. Wydawniczej „Czytelnik” ukazało się w Łodzi zapowiadane przez nas nowe czasopismo, dwutygodnik „Przyjaciel Rzemieślnika”.

Problemy rzemieślnicze naogół, — jak to podkreśla zresztą redakcja w artykule wstępnym — dotychczas były w prasie rozpatrywane fragmentarycznie i jakby na marginesie wielkich wydarzeń politycznych i gospodarczych. Pismo pragnie tę lukę wypełnić i zagadnienia związane z rzemiosłem naświetlać gruntownie i popularyzować je.

Powstanie takiego pisma samo rzemiosło powinno powitać z uznaniem. Bo — powiedzmy szczerze — dotychczas nie miało ono zbyt dobrej prasy. „Rzemieślnik” czuł często — jak to słusznie podkreśla nowe pismo — nieżyczliwość: w urzędzie, w biurze, wszędzie gdzie tylko musiał załatwiać swe interesy urzędowe. Był człowiekiem pożytecznym i twórczym, żyjącym z ciężkiej pracy rąk własnych, a tymczasem złośliwość losu gwałtem wypychała go na listę kombinatorów i nierobów.

„Demokracja polska najbardziej cenita w narodzie robotnika, chłopca i inteligencję pracującą. Zapomniano jednak o milionowej rzeszy rzemieślników, którzy nierozważnie wiążą się z tymi warstwami. Czym bowiem rzemieślnik różni się w swej masie od wykwalifikowanego robotnika fabrycznego? Chyba tym, że zamiast pracować w wielkim kompleksie fabrycznym i czuć się moralnie jego współwłaścicielem, pracuje w ma-

łym, własnym warsztacie. Wszystkie te grupy żyją z pracy rąk własnych. Kapitalista jest tak samo zniechęconym przez robotnika, chłopca, inteligenta pracującego, jak i rzemieślnika”.

Nowe czasopismo poza szeregiem ciekawych artykułów i notatek przynosi interesującą wiadomość o tym, że Rząd zdecydował się udzielić Rzemieślniczej Centrali Zbytu i Zaopatrzenia kredytu

obrotowego na zakup surowców na sumę ponad 600 mil. zł. Poza tym z artykułu dowiadujemy się, że zorganizowane rzemiosło, na równi ze „Społem” potraktowane zostało jako uprzywilejowany odbiorca na następujące surowce: tekstylne, metalowe, skórzane, papiernicze i składniki węglowe.

Z notatek informacyjnych dowiadujemy się dalej, że rzemiosło stara się o obniżenie podatku loka-

lowego oraz uzyskanie własnych reprezentacji w Radach Narodowych.

Powstanie tego rodzaju czasopisma przyjąć należy z życzliwością. Niewątpliwie zainteresują się nim nie tylko Izby Rzemieślnicze, ale przede wszystkim cechy i Zw. Cechów, które będą mogły wykorzystać je do własnych dodatków branżowych.

R.

ZIOŁA „CHOLEKINAZA” H. NIEMOJEWSKIEGO

Stosuje się przy chorobach wątroby, katarze żołądka i kiszek, uporczywych zaparciach, ziej przemianie materii i artretyzmie. Sprzed. w apt. i skł. apt.-Labor. Fizj.-Chem. „Cholekinaza”, Warszawa, Mokotowska 50.

Co słysząc w Warszawie

„Kameralnej Filharmonii” nie będzie Giełdy i giełdjarze — Pluskwy w „Polonii”

Po uruchomieniu opery warszawskiej w sali przy ul. Marszałkowskiej 8 plotka teatralna orzekła:

— Nasza kameralna opera wygląda tak, jak ją słysząc...

Istotnie. W tej maleńkiej sali nie słysząc żadnej partii koloratury, bo akustyka tu typowo kameralna, a partje tenorowe czy basowe w bardzo zabawny sposób załamują się o nieprzystosowane do tego ścian. A że salka mała i pozioma, więc i widać niewiele.

Miasto miało zamiar w podobny sposób odbudować filharmonię stołeczną. W remonto-

wanym właśnie kinie „Palladium” na Złotej sala kinowa miała być przerobiona na filharmoniczną w ten sposób, by dla orkiestry składającej się z 60 — 70 osób rozbudować estradę w kierunku sąsiedniej posesji.

Na szczęście znaleźli się ludzie odważni, którzy udowodnili, że to jest jeszcze większy absurd niż „kameralna” opera, gdyż w takim rozwiązaniu architektonicznym orkiestra siedziałaby na nosach publiczności z pierwszych rzędów.

Tak uniknęliśmy stworzenia „Kameralnej filharmonii”, ale... nie nie słysząc o filharmonii z prawdziwego zdarzenia.

Sprawy rozrywek kulturalnych leżą sobie zresztą odłogiem w całej szerokości. Do kin i teatrów długie ogonki nieumieżliwiają ludziom niecierpliwym zobaczyć najlichszego nawet filmu czy najstarszej sztuki, gdyż cztery kina i osiem teatrów i teatrzyków nie są w stanie zaspokoić głodu kulturalnej rozrywki nawet w połowie.

Przed każdym kinem oczywiście giełda biletowa wykorzystuje te sytuacje, podobnie jak inne giełdy w innych punktach miasta.

Na Nowym Świecie przed się dzibą monopolu tytoniowego słysząc bez przerwy:

— Numerki kupuję, numerki, numerki...

To znów kombinatory papierosami wykupują numerki z kart żywnościowych na papierosy, które skupują na pasek, względnie na wolny handel.

W sferach gospodarczych urągają na to wszyscy: zarówno ci, którzy są zwolennikami handlu upaństwowionego, jak i ci, którzy chcieliby państwu wszelki handel z rąk wydrzeć.

Wskazuje na różnice cen: ce na sztywna, kontyngentowa, komercyjna, wolnorynkowa i czarnogiełdowa — co istotnie stwarza nienaturalną sytuację przy skalkulowaniu najprostszego rachunku handlowego lub przemysłowego.

To też Państwowa Rada Gospodarcza, o której powstaniu mówi się coraz głośniejszą, ba! na wet są tacy, którzy mówią, że będzie miała poważny głos w układaniu nowej konstytucji — będzie miała trudne zadanie przy uporządkowaniu tych spraw.

Na zakończenie dodamy, że czarna giełda waluciarzy urzęduje po starym przed „Polonią” mimo, że ambasada brytyjska z „Polonii” się wyniosła, a jak mówią złośliwi „pluskwy ją stamtąd wygryzły”.

wp.

Dzisiejsze imprezy sportowe

W dniu dzisiejszym będziemy mieli szereg ciekawych imprez sportowych, składających się na zakończenie święta sportowego Kolejarzy.

O godzinie 9-tej rano start biegu kolarskiego na dystansie 100 km na Placu Reymonta.

Trasa biegnie przez Pabianice, Łask, Zduńską Wolę do Sieradza i z powrotem.

Między innymi udział biorą mistrz Polski Kluj (Poznań), Wujcik (Warszawa) i inni. Meta przy parku Wenecja.

Godzina 9-ta rano boiska: ŁKS-u, Zjednoczonych, Wimy i Krusze Ender (Pabianice) — decydujące spotkania piłkarskie. O tej samej porze na stadionie ŁKS-u dokonanie zawodów lekkoatletycznych, finał walk bokserskich, gry sportowe itp.

O godz. 16-tej na boisku przy Nawrot 73/75 „Pierwszy krok DKS-u na własnym boisku”.

Godzina 15—17 stadion ŁKS-u ostatnie spotkanie piłkarskie w turnieju, o godzinie 17-tej represen-

tacja kolejarzy polskich zmierzy się z kolegami z czeskim. Po tym meczu odbędzie się uroczyste rozdanie nagród i oficjalne zamknięcie igrzysk.

D.K.S. otwiera boisko DLA ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU DZIEWIARSKIEGO.

Dziewiarski Klub Sportowy oddał do użytku szerokim masom robotniczym nowe boisko (Nawrot 73/75).

Dziś o godz. 16-tej odbędą się na nim zawody lekkoatletyczne, kolarskie, motocyklowe, gry sportowe oraz mecz piłkarski Z. W. M. Aleksandrów — D. K. S.

Sekretariat Klubu (po zakończeniu zawodów) będzie przyjmował zapisy robotników, pragnących swój wolny czas poświęcić jakiegokolwiek gałęzi sportu.

(c)

Po prostu

„Literatura” Wydziału Apropowizacji

Wydział Apropowizacji donosi z dn. 6. VII. 46 r.:

„W lipcu wydawane będzie na kartki mleczne mleko skondensowane. W sierpniu wejdzie już zapewne w życie nowy sposób zaopatrzenia”.

Z dnia 10. VII. 46:

„Od 16 lipca br. na kartki mleczne w Spółdz. i w Sekcjach Opieki będzie wydawane po 8 puszek mleka skondensowanego, jako wyrównanie za m-c lipiec br. Cena 1 puszek...”

Z dn. 15. VII. 46: jak wyżej.

Z dn. 21. VII.:

„Na kartki sierpniowe będzie wydawane mleko skondensowane lub pełnotłuste w proszku”.

Z dn. 31. VII. 46:

„Od 1 lipca br. dzieci otrzymują dodatkowe kartki „D”, na podstawie których wydawane jest mleko świeże w ilości 10 litrów miesięcznie (skondensowane w razie braku świeżego).

Jaka szkoda, że dzieci nie interesują się naogół prasą. Wiedzieli by przynajmniej, jak dba o nich serdecznie Wydział Apropowizacji. Pięć rozporządzeń w ciągu jednego miesiąca, przy naszym braku papieru i zapracowaniu urzędników, to dowód niezwykłej troski. Niestety innych objawów bardziej namacalnych i dla dzieci zrozumialszych nie było. Mleko po dziś dzień nie zostało wydane. Spółdzielnie informują, że kartki mleczne na miesiąc lipiec i sierpień zostały unieważnione...
Ha-Ka.

OGNIŚKO METODYCZNE PRACY ŚWIETLICOWEJ

Podaje się do wiadomości aktywu świetlicowego, że przy Wydziale Świetlicowym TUR istnieje Ognisko Metodyczne Pracy Świetlicowej.

Od wszystkich pracowników świetlicowych będą wymagane daleko idące kwalifikacje. Ognisko Metodyczne Pracy Świetlicowej daje możliwość pogłębienia swojej wiedzy i nabycia wymaganych kwalifikacji.

W dobrze zrozumianym interesie własnym zapisujcie się na Ognisko Metodyczne Pracy Świetlicowej TUR, w gmachu CRDK, Piotrkowska 243, tel. 114.40 i 153-30.

Ognisko czynne w poniedziałki od godz. 10—13. (kr 291 M.)

20 sierpnia upływa termin wydawania kart żywnościowych

Wydział Apropowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że ostateczny termin wydawania kart zaopatrzenia na miesiąc wrzesień br. upływa z dniem 20.8. 46 roku.

Zaznacza się, że po tym terminie żadne reklamacje bezwzględnie nie będą przyjmowane.

Od Wydawnictwa

dla wygody P. T. Publiczności Administracja „Dziennika Łódzkiego” rozpoczęła przyjmowanie OGŁOSZEN I PRENUMERATY z dostarczeniem do domów w „SKLEPIE POMOCY SZKOLNYCH” ul. Piotrkowska Nr 96 — parter. front.

Jak pan Krupka dał się wykiwać z kolejki



W ogonku stojąc po papierosy, czeka p. Krupka już długo dosyć. Wtem nadszedł facet. Rzekł w tajemnicy: wydają fajki... na X ulicy.

Z adresem danym mu przez faceta udał pan Krupka natychmiast się tam a facet cieszy się, jest rad wielce, bo zajął miejsce Krupki w kolejce.

Cóż to? — rzekł Krupka — A lotr przekięty, nabrał mnie, bowiem sklep jest zamknięty. Trzeba więc wrócić i postać lepiej przy tym, co stałem, poprzednio sklepie.

Tu też go czeka rozczarowanie: — Nie ma fajeczek, szanowny panie, trzeba tu było stać od początku, tak jak porządni klienci — w ogonku.

DZIENNIK LITERACKI

Tak straszna jest kwiatów władza...

Miarą przemian, jakie dokonały się w duszy Mickiewicza po opuszczeniu na zawsze granic ojczyzny, może służyć również jego stosunek do świata przyrody. Najplastyczniej zarysowuje się on w odniesieniu do kwiatów. Inaczej traktuje je poeta w wileńsko-kowieńskim okresie swej twórczości, a więc wtedy, gdy pisze „Ballady i Romanse” oraz drugą i czwartą część „Dziadów”, a inaczej zupełnie wtedy, gdy na paryskim bruku tworzy „Pana Tadeusza”. Swoją debiut książkowy rozpoczyna Mickiewicz od rozmowy z kwiatem. Kładzie ją na czele pierwszego tomiku swych poezji. Ten kwiat, pierwiosnek w odsłachu pe-dantycznie określony terminem botanicznym *primula veris*, jest, jak łatwo się czytelnikowi domyśleć, alegorią pierwocin twórczości, a nawiąże do owego pierwszego zbioru wierszy.

Niech nas nie myli podział ról, dokonany w tym czarującym, nasuwającym myśl o jakimś mozartowskim cacku muzycznym, dwugłosie człowieka i kwiatu. Dusza autora przez słowa pierwiosneka, partner zaś oznaczony w tekście jako „Ja” jest antycypacją sceptyczno-racjonalistycznego powiata, którego od publiczności czy krytyki spodziewa się poeta. W pierwiosniku więc kryje się dusza ludzka, — to sobie zapamiętajmy.

Po raz drugi wcieliła się w kwiat dusza poety w Widzeniu Ewy. Zachwyconej panience jawi się deszcz kwiatów, spadających na nią z nieba: róże, lilie, narcyzy.

A wszystkie w przelocie Szukają w powietrzu siebie, Moje kochanki. I same plotą się w wianki. Z kwietnej ulewy oddziela się róża, „śmieje się, jak na uśmiech rozwija liście... mówi coś...”

Poeta do tego stopnia utożsamiał się z tą różą, że przemawia ona do Ewy jako rodzaj męski: „Ja będę ją bawił nim błysnie ranek”

Jednakże to nie wszystko. Między Pierwiosnikiem z „Ballad i Romansew” a Różą z III. części „Dziadów” niejednokrotnie z motywem kwiatów wiązał Mickiewicz motywem bardzo osobiste.

Zobaczmy, jakie dziwne kryją się w balladzie „Świtezianka”. Nie te, które tworzą wątek akcji, lecz te, które utajone są w końcowych zwrotkach, od słów: „Takaśmy uszły szanienia i rzezi. Widzisz to ziele dokoła?... Cóż to za ziele, posiadające straszną władzę magiczną, które „prostota” a więc gmin, główny inspirator „Ballad i Romansew” świeci w swych baśniach i nazywa „cary”? Jest to, jak wynika z opisu poety, kwiat pospolicie zwany „bagnem”, o ostrym, nieco duszącym zapachu, rosnący na trzęsawiskach i nad brzegami leśnych jezior. Jego nazwa botaniczna brzmi: *ledum palustre*, a stara zarzucona nazwa polska: poraj (Patrz Brückner. Słownik etymologiczny języka polskiego). Ale mickiewicowski herb Poraj ma na tarczy kwiat róży. Można zrozumieć inten-

cję heraldyków, którzy woleli przestylizować niepozorny kwiatek bagna tak, by otrzymał efektowny kształt róży. Trudniej natomiast stwierdzić, czy i jakie intencje miał Mickiewicz, wcielając dusze żon i córek walecznych Świtezian w kwiaty poraju. Poświęcenie tej ballady Michałowi Wereszczace, bratu Maryli, a dziedzicowi Tuhanowicz, wywodzących swe miano od pana legendarnego grodu świteziańskiego i mendogowego rycerza Tuhana, nasuwa domysł, że poeta w tym utworze zamaskował aluzję do dawności własnej genealogii. We wspólnej aureoli mitu połączył postać założyciela Tuhanowicz z mieszkańcami zatopionej Świtezii, zamienionymi cudem w poraje.

Bo kiedy pisał tę balladę w Tuhanowiczach pod rządami matki Maryli panowały fuchy wielkopolskie i wzgardliwym okiem mierzyli niektórzy osobę nowogrodzkiego szlachetki, pana Mickiewicza herbu Poraj. Udując grzeszność, udawali, że nie rozumieją celu jego wizyt w tuhanowickim dworze...

Nie będziemy zapytywali się przy „Tukaju”, gdzie znowu jakiś magiczny korzeń wykopany przy blasku księżycy odegrał ma rolę wskrzesiciela zmarłych, ani przy „Liljach”, aby udowodnić, że spirytualizacja natury, szczególnie zaś żywiołu roślinnego, typowa dla poraj i wyobrażeń nowogrodzkiego ludu, znalazła w twórczości młodej Mickiewicza swój pełny wyraz. Drzewa i kwiaty nie są wtedy akcesoriami, składającymi się na tło, nie są tylko elementem pejzażu, jak później w „Panu Tadeuszu” — stanowią one „świat udzielny”, złożony z istot, posiadających autonomiczną treść wewnętrzną. W „Kursie Literatur Słowiańskich” formuje Mickiewicz te różnice w następujących słowach:

— Jedni i drudzy, Litwini i Słowianie, równie lubią naturę, ale Słowianin rozlicza się nad powabami jej powierzchowności niejako, Litwin zaś wnika w jej życie wewnętrzne. Narbut uważał, że lud litewski ma szczególniejsze przywiązanie do kwiatów, połączone z pewną czcią religijną. Na każdą uroczystość kościelną, na każdy obrządek domowy służą mianowicie te lub owe kwiaty do poświęcenia albo ubioru. W powiastkach i piosnach ich jest mnóstwo legend o początku i znaczeniu rozmaitych ziół i roślin. Nie ulega wątpliwości wobec tego, że w okresie pisania „Ballad” oraz „Dziadów” poeta kształtował swój stosunek do roślin w duchu nie słowiańskim, ale litewskim. Natomiast w „Panu Tadeuszu”, mimo, że zaczyna się od inwokacji do litewskiej ojczyzny traktuje Mickiewicz rośliny właśnie po słowiańsku. Bierzymy stąd przykład jeden, lecz niezmiernie dla tego zwrotu charakterystyczny, nieomal drastyczny.

Pamiętamy, jaką rolę odegrał w tragedii Gustawa listek cyprysu,

czym dla Pustelnika była gałąź cyprysowa. W czwartych „Dziadach” cyprys to jednocześnie i pamiątka rozstania się z kochanką i godło miłośnych, i towarzyszy — powiernik uczuć.

„Wszystkie tajemnice serca mego posiada”, mówi nieszczęsny pustelnik, który go „zami polewał”. I ciągnie dalej:

...kiedy mnie boleść ostatnia dotoczy Nie chcąc na zagniewane spo-głądać niebios

Okryłem mój grobowiec cieniem tych warkoczy. Cóż się stanie z tym ukochanym, wyidealizowanym cyprysem po dziesięciu latach, gdy Mickiewicz wyrwany z kręgu bezpośrednich oddziaływań aury nowogrodzkiej, nie słysząc już muzyki jej naszeptów i zaklęć czarowniczych, nie widząc guślarzów i magicznych praktyk nowogrodzkiego gminu, myślał tylko przenieść się może do kraju lat dziecinnych? Wtedy właśnie ośmieszony zostanie do cna ów zachwalony cyprys, długi, cienki, chudy,

Co zdaje się być drzewem nie smutku, lecz nudy. Mówią, że bardzo smutnie wygląda na grobie; Jest to jak lokaj Niemiec we dworskiej żalobie. Nie śmiejący ręk podnieść, ani głowy skrzywić Aby się etykietce niczem nie sprzeciwić.

Tak ludy pogańskie detronizują swoje bożki, które w potrzebie okazały się bezsilne, tak z szyderstwem niszczy się i precz odrzuca fetysze, gdy zawiodły wiary. Pochwała drzew ojczystych, wygłoszona przez Tadeusza („był on prostak, lecz umiał czuć wdzięk przyrodzenia”, — rekomenduje go poeta) jest niczym więcej jak rozpływaniem się nad powabami ich powierzchowności. Nie ma już mowy o wczuwaniu się w ich życie wewnętrzne. Dusza poety zagubiła związek z mrokiem tajemnic świata ludowego. Motywy Dziadów sparodiowane jak ten cyprys odezwa się echem w ścianach zamku horeszkowskiego, ale kiedy? Oto po bijatyce między partią soplewską a horeszkowską, ale jak? ...reszty pańskiej wspaniałej biada

Leżały podobne uczucie, gdzie na Dziady Zgromadząc się zaklęte mają nieboszczyki.

Jakaż ironia tkwi w tym „zgro-madzać się mają”, ironia zjadliwej działająca niż oburzenie Starca z „Romantyczności”: — Duchy kar-czemnej tworem gawiedzi... Każdy element obrzędu niegdyś czczonego, przesunięty zostanie w Panu Tadeuszu jak przed wkłosem zwierciadłem:

Już na poddaszu trzykroć krzy-knęły puszczyki; Jak guślarze zdają się witać wschód miesiąca, Którego postać oknem spada na stół drżąca, Niby dusza czyścowa... z podziemu przez dziury Wyskakiwały na kształt potę-pieńców szczerzy Gryzą, piszcza; czasami w kącie zapomniana Puknie na toast duchom butelką szampana.

Ten wiersz ostatni jest aż cyniczny w swej drwinie z tego wszystkiego, co było niegdyś przedmiotem wiary poetyckiej Mickiewicza — Gustawa. Zastosowanie elementów obrzędu zadusznego jako metafory w epilogu burdy szlacheckiej jest świadectwem całkowitego wyzwolenia się imaginacji poety z czarów świata nowogrodzkiego.

A przecież przyszła raz jeszcze fala tęsknoty za nfm... Stało się to u schyłku lata 1839 roku. Mickiewicz zaczął pisać dalsze fragmenty Dziadów, a żywioł roślinny miał w nim znowu odgrywać rolę aktywną. W liście do Bohdana Zaleskiego tak o rozpoczętym poemacie informuje poeta: „Chłopiec tuła się między magiarami... śpi a chórem nad nim nuca i piótny siwe, i lebiada, i ślimaki etc. etc... Inspiracja mnie opuściła i przestałem pisać...”. A potem zniszczył napisanych już w ten sposób kilka dziesiąt wierszy.

Gdy to, co dawniej, w młodości stanowiło jeden z artykułów wiary, stało się tylko elementem artystycznym i dekoracją, gdy raz już zostało sprofanowane parodią — za-brakło ognia i sił na wykonanie wielkiego zamiaru.

TADEUSZ ŁOPALEWSKI

Antoni Kasprzowicz

Upokorzenie

I tak zostałem w mocy niepojętej Obezwładniony w tym dzikim żywiole, Ze nawet wąż robaczek, co z świętej Ziemi trud mnożą w roboczym mozole. Nie spostrzegalem. Więc pełen dziś skruchy Błagam was wąż ślimaczki na błocie, Wążki błękitne, komary, ropuchy — Wybaczcie mojej bezdennej ślepcie. I tej pogardzie, którą chwastom wążym Niosłem na nowiu złotym, w czas wieczorny. Wybaczcie błagam was małże i matwy, Ja śpiewak cichy w swej pieśni pokornej. Poszumem błagam was trawy nadwodnej, Pobrzękiem wierzby głowiastej i krętej, Łopianu dygiem, zielonym urodnym — Ślimaczki wążle, ropuchy rozdęte. Błagam was bólem, co serce me trawi W tym zaślepieniu i głuchej tępcie. O, bracia, wążle ślimaczki na stawie! O, siostry, czarne ropuchy na błocie!

Od Redakcji

Po przerwie wakacyjnej wznawiamy nasz niedzielny dodatek p. t. „DZIENNIK LITERACKI” Prowadzić go będzie prezes Związku Zawodowego Literatów Polskich w Łodzi p. Tadeusz Łopalewski

Na szpaltach pism

W CZASOPISMACH plenią się w sposób zastraszający już nie „kwiatki”, ale chwasty językowe. Gotowi jesteśmy darować prasie codziennej tę wyswiechtaną, szarą lub zgoła pokaleczoną polszczyznę, którą pisane są liczne artykuły; pośpiech, gorączka pracy dziennikarskiej się tutaj — w ostateczności! — okoliczności lagodząca. Gorzej, jeżeli na łamach pism tygodniowych, udzielających wiele miejsca zagadnieniom kultury, literatury i sztuki, znajdujemy raz po raz jaskrawe wykroczenia nie tylko przeciwko stylistyce czy składni, lecz nawet i gramatyce języka polskiego. Zdawałoby się, że znajomość gramatyki i składni (przynajmniej!) powinna być warunkiem niezbędnym przy wypowiedzianiu się słowem drukowanym, a co dopiero przy pisaniu krytyk lub zgoła utworów poetyckich! Tymczasem pisarze nawet o oznaczonym już rozgłosie dopuszczają się grzechów przeciwko duchowi ojczystego języka, wolańców o pomstę do nieba.

Wojsko maszeruje w ich dziełach „pod dźwięki marsza” (pod zerkni marsza) zamiast, jak to się działo dotąd u Sienkiewicza czy Zeromskiego: przy dźwiękach marsza: gładni

ludzie „szukają za chlebem” (to chyba wpływ modnej niegdyś piosenki: „ja szukam za Titine...”), elegancji zaś „ubierają kapelusze i rekawiczki”, za pominięciem, że ubiera się tylko male dzieci, nie umiejące poradzić sobie z guziczkami, albo choinkę na gwiazdkę. A oto kilka przykładów, jak nie pisze się po polsku, wyjętych z artykułu utalentowanego skądinąd literata i publicysty:

„Nie wulkany, a potężne zapory wodne koncentrują” itd. Oczywiście, powinno być: ale potężne itd. Podobnie jak w innym zdaniu z tegoż artykułu, które brzmi: „Buntujemy się więc, że o losach świata decydują nie narody zjednoczone a dyktatura „trzech mocarstw...” Znowu to „a” zamiast „ale”. Spójnika „a” używa się więc np. „ja cię kocham, a ty śpisz...” Lecz nie należy mówić (ani tymbardziej pisać) „nie ty będziesz mnie uczył, a ja ciebie”.

Tutaj spójnik „a” użyty jest, podobnie jak w powyższych cytatach z artykułu, błędnie. Jest to rusycyzm. Cytujemy dalej: „...dziś dla zbudowania niepodległości wszystkich Polaków konieczny jest itd.”. Znowu błąd popolity w dzisiejszym piarstwie, polegający na tym, że nie odróżnia

się zastosowania przymków „dla” i „do”. Nie odróżnia się odcieni synonimów, nie rozumie się znaczenia po spójnych nawet słów. Zauwrotem „w stułetnią rocznicę” rozpoczyna się artykuł wstępny w jednym z tygodników, poświęcony Sienkiewiczowi z okazji urodzin tego pisarza.

Jedno z codziennych pism warszawskich ogłasza stałe konkursy z nagrodami za uważne czytanie pisma. W tekście każdego numeru ukryte jest jakieś zdanie, które należy odnaleźć. Możeby dano się zastosować ten pomysł w walce o czystość języka? Niechby czytelnicy zajęli się wyszukiwaniem błędów językowych na szpaltach każdego szanującego się pisma. Nagrodę stanowiłoby honorarium, przypadające niechłujnemu autorowi, które redakcja przekazywałaby czytelnikowi, co tę niechłujność wyznał. Możeby to pomogło?...

NIE TYLKO TEATRY DRAMATYCZNE w Warszawie, w Łodzi, w Krakowie i w ogóle, wszędzie w Polsce cierpią na brak repertuaru, ale nawet „Teatrzyk Zielona Gęś” założony przed kilku miesiącami na łamach „Przekroju” przez K. I. Galczyńskiego odczuwa, jak widac z ostatnich jego „premier” tę bolączkę. Niedawno np. przedstawiono tam publiczności utwór p. t. „Siedmiu braci śpiących”. Była to przeróbka scenicz-

na odnośnej kartki z kalendarza i wyglądała tak: Pierwszy Brat (chrapie), Drugi Brat (chrapie), Trzeci Brat (chrapie)... i tak aż do siódmego, który chrapie okropnie, poczem — koniec, kurtylna! Proponujemy utalentowanemu scenarzyście „Teatrzyku Zielona Gęś” wystawienie w najbliższym czasie tragedii p. t. — Czerdziestu mężczików, według tego samego wzoru: Pierwszy Mężcznik (męczy się) i tak aż do czterdziestego, który męczy się okropnie. Zgłaszamy dalej misterium p. t. Wszyscy Święci — (osoby misterium: vide kalendarz!). Z tematów zaś biblijnych, których inscenizacje K. I. Galczyński słusznie rozpoczął od Adama i Ewy, chętnie wzięlibyśmy opracowanie historii Onana. Byłaby to z pewnością najkrótsza, ale najbardziej efektowna z dotychczasowych premier.

NA CZELE OSTATNIEGO (6) zeszytu „Twórczości” umieściła redakcja pięć kolumn wierszy podpisanych naszymi (czy pseudonimem?) dotychczas w poezji nieznanymi: Jan Smutek. Są to utwory, nie pozbawione wdzięku szczerości, lecz dalekie jeszcze od tego minimum artystycznego, jakie obowiązuje współczesnych poetów. Nie można dzisiaj pisać: błędne bezdroże, głębie bez granic, jałmużna prośbą wyżebrana,

chorób kalectwo; nie należy rymować: w udreće — ręce, przed siebie — w niebie, siła — była itp. A skoro się tak pisze — lepiej unikać szumnych manifestów o samym sobie, jak np.:

Jan Smutek, sztukmistrz, robotnik bezy, Prace powierza natchnionym dniem W przestrzeni wolnej wśród przestworzy Buduje szklany niebieski dom.

Bardziej niż tego rodzaju megalomańskie strofy trafi czytelnikowi do smaku inna zwrotka z poezji p. Jana Smutka:

Z pokorą sterczę na skrzyżowaniu dróżek I lice stroję w wyraz pełen treski, I oczy mrużąc tak rzewnie zawoźde, Aż mnie rozczuła mój wiersz czestochowski.

Nie możemy jednak podzielać z poetą uczuć zawartych w końcowym zdaniu tej zwrotki. Wiersze takie, drukowane na nulecznym miesięczniku literacko - krytycznym pod nazwą „Twórczość”, nie rozczulają nas wcale. Irytują!

Xer-Xes

Śle-DZIENNIK ŁÓDZKI

Wycieczka samochodowa

Katastrofa wisiała na włosku, inżynier ostatecznie się rozochocił: wyprzedził całe towarzystwo, ustawił swą maszynę w poprzek drogi i oświadczył, że w ogóle uważa wszelkie wyścigi za idiotyzm i wolą swoją kładzie kres temu nudziarstwu i skandalowi.

— Związać go! — krzyknął ktoś z bardziej niecierpliwych.

— Bardzo mi miło — roześmiał się inżynier, kierując luźną rewolweru na projektodawcę. — Proszę, łaskawy panie, zbliż się pan... Dlaczego chowa się pan za autem?

Teraz cała droga, oświetlona zachodzącym słońcem tak miała wygląd: na zakręcie stoczyły się wszystkie auta, obok których niezdecydowanie stali zawodnicy, pochylając się za każdym razem, gdy skłonywano przeciw nim złośliwą łufę. W odległości pięćdziesięciu kroków od całej gromady stał samotny Benz, o który oparł się pomysłowy inżynier z wycelowanym w grono wściekłych zawodników rewolwerem.

— Będziemy tak do nocy stać? — Spytał ktoś z gorzką ironią.

Naraz przemówił Utozkin.

— Cz...czekajcie, panowie... T...to jest dobry chłop, tylko pijany. Pom...mówię z nim i wszystko będzie dobrze. Rewolwer nabity?

— Nabity. Sam widziałem.

— Ile ma naboji?

— Wszystkie. Siedem.

— A t...to wspaniałe. T...to pyszny chłop, wesoly, ja z nim pogadam... Dobra nasza!

Utozkin wyjął ze swej maszyny dwie butelki piwa (widocznie zapas wzięty na drogę), wziął je

pod pachę i spokojnie, niedbałym krokiem poszedł w kierunku złośliwego Benza.

Wszyscy wstrzymali oddech, z przerażeniem obserwując wypadki, ponieważ w oczach inżyniera nie było nic prócz twardej stanowczości.

— Nie zbliżaj się! — ryknął, celując — zabiję!!

Tak samo spokojnie bez pośpiechu zatrzymał się Utozkin, ustawił obok siebie dwie butelki i, wyjąwszy chusteczkę, zaczął wycierać pot z czoła.

— O... ot, słońce już prawie zaśzło, a gorąco!

— Strzelam! — ryknął inżynier.

— E-e wciąż przechwalasz się — roześmiał się nagle Utozkin, bystrym okiem obserwując inżyniera. — „Strzelam, strzelam!” — A p...owiedz ty mi wplercw, czy potrafisz strzelać...

— Chcesz, trafię między oczy? Chcesz-sz?

— A to durny! A jeśli spudłujesz? Po co po próżnicy dziurawić powietrze? Dowiedz mi, że umiesz strzelać, traf w butelkę, a w... wtedy powiem: t... tak, umiesz strzelać.

— Trafię! — ponuro mruknął inżynier, patrząc podejrzliwie na Utozkiną.

— Co? — roześmiał się dobrodusznie i wesolo Utozkin. — T...ty trafisz? O pięć rubli zakład, że spudłujesz? Zakładamy się?

I tyle hazardu sportowego było w słowach Utozkiną, że nastrój ten udzielił się sportsmenowi-inżynierowi.

— O pięć rubli? Dobrze! Postaw butelki.

— P...patrz, stoją już. Dwadzieścia kroków, jak uciął. Pamiętaj tylko, strzelamy na komendę — znam was, szatanów, pół godziny gotów taki celować.

Na twarzy Utozkiną odmalował się triumf. Wyjął z kieszeni chusteczkę od nosa i powiedział: — P...piłnuj, dam znak chusteczką. No, raz, dwa, trzy.

— Bęc! bęc! bęc!

— No i co? A t... to strzelec, winszuję, krowy byś nie trafił. Jedną tylko butelkę przestrzeliłeś. No! Raz, dwa, trzy! Pali!

— Ech! Siedmioma strzałami jedną butelkę poślukieś... Sz...szewc!

— A teraz dość, jedziemy już do Odessy. Siadać!

— C-co?

Inżynier podniósł znów swój rewolwer, popatrzył chwilę na rewolwer, na Utozkiną i naraz oklapnął, zgasł, poszarzał i, wsunąwszy pusty rewolwer do kieszeni pokornie i nieśmiało wgramolił się na swego Benza.

Paru zawodników zbliżyło się do maszyny i pogardliwie popatrzyli na inżyniera, a jeden z nich splunął i powiedział:

— Patrzcie go. Z rewolwerem pcha się. Wstrętny pijus.

Inżynier odwrócił się, zgiął się i politowała godny, skurczony, zastygł w tej pozycji.

Utozkin powrócił do swej maszyny spokojny, niewzruszony, jedynie oczy jego uśmiechały się.

— O...on jest dobry, zacy, tylko głupi.

Zerwał się nagle ogólny śmiech i rozniósł hen daleko, i nikt nie chciał przyznać się, że śmiechem tym pokrywali wszyscy zażenowani przed człowiekiem, który przed chwilą z takim humorem i w tak miły sposób zaryzykował swe życie, byle tylko kilkadziesiąt osób wybawić z kłopotliwej sytuacji.

Południowe słońce rodzi jasne myśli i piękne czyny.
wg A. Awerczenki

Rozstrzygnięcie Konkursu Śle-dziennika

Niniejszym zawiadamiamy naszych P.T. Czytelników, biorących udział w Konkursie, że nagrody pieniężne za najweselszą humoreskę przypadły następującym osobom:

1) ob. ZYGMUNTOWI STASIAKOWI, zam. w Skierniewicach, ul. Senatorska 15, za utwór p. t. „Idealista” — pierwsza nagroda, 1000 zł.

2) ob. HELENIE MICHAŁOWSKIEJ, zam. w Łodzi, ul. Piotrkowska 39 m. 10, za utwór p. t. „Nasze stolówki” — druga nagroda, 600 zł.

3) ob. JADWIDZE CHMIELIŃSKIEJ, zam. w Belchowie, pow. łowicki, za utwór p. t. „Zakład” — trzecia nagroda, 400 zł.

Nagrody należy odebrać w Sekretariacie „Dziennika Łódzkiego”, Łódź, Piotrkowska 96 — w czwartek, 22 b. m., godz. 14 — 15.

Jednocześnie donosimy, że w następnym numerze „Śle-dziennika” podamy listę osób, nagrodzonych książkami.

Do czego prowadzi zazdrość

Traktat niniejszy oparty jest na konkretnym fakcie, który miał miejsce w mieście Ostaszów. Właściciel wyrażenie powyższe jest nieścisłe, gdyż chodzi tu o cały cykl faktów, rozlokowanych malowniczo na przestrzeni kilkunastu lat. Ponury epilog historii nastąpił mniej więcej przed pół rokiem.

Ograniczywszy się do tej skromnej introdukcji przechodzimy do chronologicznego notowania zdarzeń. Już fakt, że Kleofas Wisienka i Karol Pyra urodzili się jednego dnia, a jednej godzinie i w najbliższym sąsiedztwie, nosił w sobie załączek dra-

matu. Obai chlonec chowali się razem, obserwując się wzajemnie i zazdrościć sobie wszystkiego od najmłodszych lat.

Karol Pyra zazdrościł Kleofasowi Wisience nazwiska. Boć to, wiadomo, co wiśnia — szlachetny owoc, to nie byle kartofel. Wisienka znów chętnie zamieniłby śmieszne imię Kleofas na uroczyste brzmiące Karola. A poza tym, jak wspomnieliśmy już, zazdrościł sobie wszystkiego: ilości nabitych g�wózów, „dwój” złapanych w szkole, sukcesów w polowie raków, pierwszego uświadzenia dziewczyn i tam dalej i tam dalej.

Na jakiś czas zniknęli sobie później z oczu. Ot, Pyra wywieźli Niemcy na roboty. Złapali go na rynku i po prostu wywieźli. Wisienka był wściekły.

— Mnie na złość to zrobił — powtarzał sasiadom — wyobraźcie sobie, jak on będzie nos zadzierał, kiedy z tych „saksów” wróci. — Że to niby tyle świata zwiędził.

Wchodził więc biedny Wisienka Niemcom na drogę. Waleś się wokół posterunku żandarmerii. Żeby tylko i jego... Na nic. Pewnego razu usłyszał jak komendant posterunku rzekł do wachmistrza:

— Der Wisienka to dobry kerl. On nas widocznie bardzo lubi. Pamiętajcie zostawić go w spokoju.

Zakładł szepnie Wisienka i pojechał zaraz do arbeitsamtu zapisać się ochotniczo na wyjazd do Rzeszy. Rozumiał, że to nie to... Samemu polecał, a być złapanym — to różnica. Ale niech będzie i tak, byle też kawał świata zjeździć.

I wyobraźcie sobie: Wisienka do Niemiec nie wyjechał. Lekarz stwierdził u niego zajęcie lewego płuca. Zawstydzony wrócił biedak do Ostaszowa. Jedyna pociecha było dlań, że ten Pyra, psiaćrew, nie ma zajętego lewego płuca.

Minała wojna. Pyra wrócił z triumfem do Ostaszowa. Przywitał się, udając serdeczność, z Wisienką i rzekł na wstępie:

— I cóż, owocu wiśni, co słycać w O—stasz—ko—wie? (jakim bagatelizującym tonem to wypowiedział, pieszka lego niebieska). Wściek już, że sie wojna skończyła?

Wisienka przełknął obelgę i zaczął się w sobie. Po trzech dniach został wybrany wójt. Na zebraniu sołtysów powiedział historyczne słowa:

— Nowa rzeczywistość wykuliśmy tu, na miejscu. Ciekła i oliwna praca. A wszystkie gumy do żucia karmione lacludry winne sa nam częścią i szacunek. (Zwrót „guma do żucia itd.” był niezwykle subtelną aluzją pod adresem Pyry, który, jak wiadomo, nie żarł po wywołaniu pyrow, ale zawartość paczek amerykańskich).

W tydzień później Pyra został re-

ferentem w starostwie. Od spraw agrykultury i kultury w szerszym znaczeniu. Niezwykle powiązanie tych dwóch resortów było jego pomysłem, który zasługi na wdzięczność potomnych.

Heż krwi napsuł biednemu Wisience, wyglądając zdania w rodzaju:

— Wy tutaj nie macie zachodnio-europejskich osiągnięć.

Albo:

— Brak wam jeszcze pokostu wielkoświatowej kultury.

Pewnego razu gruchnęła w Ostaszów wieść:

— Minister przyjeżdża!

W czasie uroczystego powitania na stacji — Wisienka wygłosił ciekawę, półtoragodzinne przemówienie, w którym mówił o demokracji, sanacji, rzeczywistości, rubieżach, kluczowych zadaniach i deflacji. Wrażenie wywołał nadspodziewane: minister aż się ślaniał na nogach.

Ale radość Wisienki była krótka. Na bankiecie powitalnym Pyra wstał, zadzwonił w kieliszek i mówił przez 3 godziny i 47 minut o konsolidacji, stabilizacji, zdrowych zasadach, wczasach, krzewieniu kultury, kurtynie i równowadze. Efekt był jeszcze silniejszy: ministra odwieziono do szpitala.

Nazajutrz Pyra stoczył zażartą walkę z patrolami milicji. Ostrzeliwał się do ostatniego naboju, po czym został aresztowany.

Wisienkę schwytyano podczas zamachu na wójtowego starostwa, bądź co bądź osobę bardzo poważaną.

Na procesie każdy z obu oskarżonych usiłował przyjąć na siebie cały ciężar winy, bagatelizując wykroczenie drugiego. Sad skazał ich na pięć lat więzienia, nie mieli więc powodu do zazdrości.

Na tym można by zakończyć tragiczne dzieje dwóch zazdrośnych sasiadów. Nie od rzeczy będzie jednak zacytować na zakończenie fragment reportażu z więzienia, który ukazał się niedawno w jednym z cenionych organów prowincjonalnych:

„Wchodzimy do celi. W mroku rozpoznaliśmy dwóch więźniów.

— Panowie, hmm, tego... bandyci, prawda?

— Ja tak — odpowiedział jeden z nich — a ten drugi... Nawet strzelać nie umie!”

Władysław Orłowski

I cóż widzimy

Najmodniejsze

Prowadzę dział mody w jednym z pism. Wertuję żurnale francuskie, amerykańskie i rodzime. A raczej rodzimy — moda i życie niepraktyczne. Oprócz jednak wykrzywionych, niepraktycznych twarzy i nadmiaru kresek i zmarszczek nie mogę niczego znaleźć.

— Jedź do uzdrowisk — poradziła mi przyjaciółka. — Tam kopalnia modeli i najnowszych fasonów. Kobiety, widzisz, ubierają się przeważnie według własnych pomysłów.

Pojechałam.

Modą chyba nazywamy to, co w danej chwili jest w przytłaczającej części w użyciu, czego się widzi i spotyka najwięcej.

W Dusznikach, Kudowie, Puszczycach, Cieplicach — najmodniejsze były zaśmiecone i zaniedbane parki, krzywe nogi i Cyganie, którzy ostatnio zrobili najazd na nasze uzdrowiska, z fałszywym uśmiechem i takąż orkiestrą. Modne także są pieski, takie pokręcone pudelki z grzywą na oczach.

Najciekawsza jest jednak moda strojów kobiecych. Z tego co widziałam można śmiało wywnioskować, że w tym roku będziemy nosiły suknie zapinane od góry do dołu, z dekoltem z tyłu do pasa, z przodu — jak się da. Zadziwiający szczegół — to

brak rękawów. Modne są natomiast wszelkiego rodzaju ramiączka.

Oprócz sukien będziemy w tym roku nosiły szorty — szczególnie dotyczy to panów. Myślę, że na zimę modne one będą z futrzanym mankietem i nieco dłuższe. Narazie jednak długie spodnie noszą w uzdrowiskach przeważnie panie.

Na uwagę zasługują też powszechnie noszone opalacze. Służą one do opalania i chodzenia po parku, ulicach, ścieżkach i na zakrętach. Gdy się jednak dojdzie do jakiejś wody — zdejmuje się opalacz i zakłada duże ciemne okulary. Dla przyzwoitości.

Z kolorów najmodniejsze są jaskrawe. I w ogóle na wieczór raczej unika się noszenia opalaczy i wszelkiego rodzaju spodni. Nosi się niebieskie bluzki do czerwonych spódniczek, przy tym spódnice szerokie, a bluzki mocno wycięte.

Z fasonów przeważa kimono. I akurat nie w szlafroków. Mijały czasy, gdy szlafroczyki stały nowymi jakiś pikantny ubiorem. Dziś właśnie szlafroki są całkiem przywoito.

Kimono to taki krój sukni, gdzie przy podnoszeniu ręki widać od razu pięty. Dlatego też na nogach panie winny nosić za wsze zgrabne, ładniutkie pantofelki.

Oprócz krzywych — modne są także nogi sztukowane. Do połowy opalone, — od połowy drewniane. Przy tym nie nosi się już drzewa w stanie surowym. Musi być zabejcowane i polakierowane. Usta i paznokcie w kolorze potrójnej podeszwy i obcasa.

Jeśli chodzi o drzewo, to w uzdrowiskach modne są: świerki i lipa.

A najciekawsze, że w uzdrowiskach nie modna jest np. wołna. Nie dochodzą gazety i nie ma nawet basenu — jak w Kudowie. Stąd wniosek, że wszystkie stroje, jakie wyżej opisałam — obowiązują właśnie w miejscowościach, gdzie nie ma plaży. I gustu.

Ostatnią pozycję, jaką z powodu wysokich drewniaków można zauważyć, jest moda na fryzury. To, co widzimy między drewniakami a wysoką piramidą z włosów na czubku głowy — stanowi właściwie kobiecie.

Jest przeważnie niepozorna i mała. Ale przy wspomnianych akcesoriach nie widać w naszych uzdrowiskach kobiety poniżej metra dziewięćdziesiąt osiem.

Mężczyźni są na razie mniej si, ale słyszałam, że żony się na to nie zgadzają. Ciekawe też, co dla nich wymyślą na rok następny.

Wiktorja Kenlayd.

KALENDARZYK HISTORYCZNY

NIEDZIELA 18 SIERPIENIA

DZIS: Agapita i Firmina słow. Tworzysława
JUTRO Mariana i Rufina słow. Bolesława

1533 Umarł hetman w-koronny Konstanty X. Ostrogski
 1765 Umarł w Innsbrucku cesarz austriacki Franciszek I.
 1906 Zamach bombowy na generała - gubernatora Skąłona w Warszawie
 1909 Umarł w Warszawie krytyk literacki Władysław Bogusławski, wnuk Wojciecha Bogusławskiego
 1944 Wojska I Ukraińskiego Frontu szturmem zdobyły ostatni punkt oporu Niemców na przyczółku wiślańskim — miasto Sandomierz

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY

Woj. Urząd Bezp. — tel. 252-72
 Pow. Urząd Bezp. — tel. 130-01
 Kom. Miejsk. M. O. — tel. 253-60
 Kom. Pow. M. O. — tel. 188-02
 Pogot. Rat. Miejsk. — tel. 104-44
 Pogot. Rat. Ubezp. — tel. 134-15
 Pogot. Iekarskie PCK — tel. 117-11
 Straż Pożarna — tel. 8
 Biuro numerów — tel. 199-00

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Chądzińskiej (Piotrkowska 165), Głuchowskiego (Narutowicza 6), Wójcickiego (Rzgowska 147), Kowalskiego (Napiórkowskiego 27), Kahana (Limanowskiego 80), Malczewskiego (Śródmiejska 21), Smolena (Karolewska 48).

TEATRY

Teatr W. P. (Cegielniana 27) — „Niebieski lis” z Marią Górczyńską godz. 16 i 19.15
 Teatr Powszechny TUR (11 Listopada 21) — nieczynny.
 Teatr Kameralny Domu Żołnierza (Przejazd 34) — o godzinie 19.15 „Roxcy”
 Teatr Letni „Bagatela” — godz. 16.30 i 19.30 kom. muz. „Bliźniak”
 Teatr Komedi Muzycznej „Lutnia” (ul. Piotrkowska 243) — godz. 19 „Wiktoria i jej huzar”
 Teatr Gong (Południowa 14) — nieczynny.

Ogród Zoologiczny na Zdrowiu (dojazd tramwajem Nr 9) — otwarty codziennie od godz. 9 rano do zarunku.
 CYRK Nr 3 (Al. Kościuski 5/7) — doborowy program i tresura zwierząt, godz. 16.30 i 19.30.

KINA

„Polonia” (Piotrkowska 67) — „Wielki walec”
 „Tezca” (Piotrkowska Nr 108) — „Kapitan Benoit”
 „Wisła” (Przejazd 1), „Adria” (Główna 2) — „Szczęśliwa 13”
 „Bałtyk” (Narutowicza 20) — „Jezebel”
 „Gdynia” (Przejazd 2) — „Śluby

Co otrzymamy na karty żywnościowe

Wydział Apropowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że na karty żywnościowe z miesiąca sierpnia br. w sklepach włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej począwszy od dnia 19. 8. 1946 r. sprzedawane będą następujące artykuły żywnościowe:

Mąka pszenna w cenie zł. 2,50 za 1 kg. (w tym transp. i opak. 0,50)
 Kat. I na odcinek nr. 20 po 2 kg.
 Kat. „D” na odcinek nr. 20 po 2 kg.
 Cukier w cenie zł. 15,70 za 1 kg. (w tym transp. i opak. 0,70 zł.)
 Kat. I na odcinek Nr. 24 po 0,5 kg.
 Kat. IR na odcinek Nr. 21 po 0,25 kg.
 Kat. „D” na odcinek Nr. 21 po 0,25 kg.
 Kat. „M” Karta premiowa „B” kupon II. B. 3. po 0,25 kg.
 Kat. II na odcinek Nr. 18 po 0,40 kg.
 Słonina w cenie zł. 6,30 za kg. (w tym transp. i opak. zł. 0,30)
 Kat. I na odcinek Nr. 25 po 0,5 kg.
 Kat. „M” Karta premiowa „B” na odcinek Nr. IIB. 7. po 0,25 kg.
 Ser w cenie zł. 45 za 1 kg.
 Kat. I na odcinek Nr. 18 po 0,5 kg.
 Kat. „D” na odcinek Nr. 19 po 0,5 kg.
 Kat. II na odcinek Nr. 23 po 0,75 kg.
 Mleko sproszkowane w cenie zł. 10 (w tym transp. i opak. zł. 0,30)
 Kat. I na odcinek nr. 28 po 1 kg.
 Kat. IIR na odcinek nr. 19 po 0,5 kg.
 Sól w cenie zł. 2,50 za 1 kg.
 Kat. I na odcinek Nr. 23 po 0,40 kg.
 Kat. IR na odcinek Nr. 19 po 0,30 kg.
 Kat. II na odcinek Nr. 20 po 0,40 kg.
 Kat. III na odcinek Nr. 18 po 0,20 kg.
 Kat. IIR na odcinek Nr. 18 po 0,20 kg.
 Mydło w cenie zł. 13 za kg. (mydło do prania)
 Kat. I na odcinek nr. 21 po 0,20 kg.
 Kat. IR na odcinek nr. 20 po 0,15 kg.

Kawalerskie
 „Hel” (Legionów 2/4) — „Śluby kawalerskie”
 „Stylowy” (Kilińskiego 124) — „Co mój mąż robi w nocy”
 „Włóknarz” (Zawadzka 16) — „Zwycięstwo w Tunisie”
 „Robotnik” (Kilińskiego Nr 178) — „Nieuchwytny Smith”
 „Przedwiośnie (Zeromskiego 74-76) — „Jeden z naszych samolotów zaginiony”
 „Tatry” (Sienkiewicza 40) — „Beztróskie lata”
 „Rekord” (ul. Rzgowska 2) — „Powrót”
 „Bałka” (Franciszkańska 31) — „Było ich dziewięciu”
 „Wolność” (Napiórkowskiego 16); „Szalony lotnik”
 „Roma” (ul. Rzgowska 84) — „A. B. C. miłości”
 „Zachęta” (ul. Zgierska 26) — „Kapryst młodości”
 „Swit” (Bałucki Rynek 5) — „Prof. Wilczur”
 „Muza” (Ruda Pabianicka) — „Kwiat miłości”
 „Oświatowy OM TUR” (Kopernika 8) — Torpedo — Reprezentacja Łodzi (reportaż meczu) i „Czarne diamenty”
 Początek seansów w dni powszednie o godz. 16. 18. 20. — W niedzielę i święta o godz. 14. 16. 18. 20.
 Kina „Hel”, „Adria”, „Przedwiośnie” i „Roma” rozpoczynają seanse o pół godziny później.

Kat. II na odcinek nr. 21 po 0,20 kg.
 Kat. III na odcinek nr. 19 po 0,10 kg.
 Krwawa kiszka w cenie 4,25 zł. za 1 puszkę wagi 340 gram.
 Kat. III na odcinek nr. 20 — 1 puszkę wagi 340 gram.
 Sardynki w cenie zł. 2,80 za 1 puszkę wagi 0,092 gramy
 Kat. IIR na odcinek nr. 20 1 puszkę wagi 0,092 gramy
 Konserwy mięsne w cenie zł. 12,30 za 1 kg. (w tym transp. i opakowanie 0,30)
 Kat. I na odcinek nr. 26 po 0,5 kg.
 Kat. I na odcinek nr. 27 po 0,5 kg.
 Kawa oryginalna palona w cenie zł. 90 za 1 kg.
 Kat. I na odcinek nr. 22 po 0,04 kg.
 Kat. IR na odcinek nr. 18 po 0,02 kg.
 Kat. II na odcinek nr. 19 po 0,015 kg.
 Konserwy mięsno - jarzynowe w cenie zł. 12,30 za 1 kg. (w tym transp. i opak. 0,30).
 Kat. II na odcinek nr. 22 po 1,50 kg.
 Mleko skondensowane niesłodzone w cenie zł. 2,60 za 1 puszkę wagi 411 gram.
 Kat. „D” na odcinek nr. 22 po 10 puszek wagi 411 gramy.
 Kat. „M” (karta premiowa B) na kupon II. B. 9 po 15 puszek wagi 411 gram.
 Czekolada w cenie 28 zł. za 1 tabliczkę wagi 0,113,4 grama.
 Kat. „D” na odcinek nr. 18 1 tabliczkę wagi 0,113,4 grama.
 Karta mleczna wydana tylko chorem (za zwrotem tejże) osteplowana na odwołanie pieczęcią Zarządu Miejskiego Wydziału Apropowizacji i Handlu
 8 puszek mleka skondensowanego niesłodzonego
 Wydział Apropowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi przypomina, że wyżej wywołane artykuły żywnościowe muszą być odebrane przez konsumentów do dnia 27 sierpnia br. włącznie. Po upływie tego terminu żadne reklamacje nie będą uwzględniane.

Z ukosa

Pies w budzecie

Zaczęło się niewinnie. Można rzec — nawet doskonale. Od pięćdziesięcioprocentowej podwyżki poborów. Dotychczas było tak, że pensję Jana rozkładało się na wydatki: nadzwyczajne, konieczne, oraz inne. O nadzwyczajnych najchętniej marzył Zuza: „Och, tyrolki, ach perłony...” i na tym się kończyło. Wydatki konieczne realizowało się w jednym dniu. Na „inne” też jakoś nigdy pieniędzy nie starczało. A teraz...
 — A teraz rozpoczniemy gospodarstwo racjonalną — entuzjazmowała się Zuza.
 I na drugi dzień kupiła psa.
 Jan spojrział z odrazą na pokraczną gądkę i zapytał oschle:
 — Ile?
 — To nie ważne, Janeczku. Bądź pewien, że Mimi zamortyzuje się szybko. Kiedy podrośnie, sprzedamy go z dużym zyskiem.
 Psa włożył pod łóżko, gdzie zachowywał się nader nieprzyzwoicie.
 Jan rozłożył gazetę i pograżył się w czytaniu.
 — Zajmiemy się wspólnie jego wychowaniem. Prawda, Kochanie?
 Gazeta szeleściła złośliwie. Pies zainteresował się dywanem.
 — Trzeba nam kupić kołderkę, smycz, kaganiec i watórkę. On jada tylko wieprzową watórkę...
 Pies z wyraźnym zadowoleniem poróżał noce pantofle.

— Spójrz, jaki to słizny drobiaz. Jaki zabawny. Mam wrażenie, że koszt jego utrzymania będzie minimalny.
 Pies zabrał się do firanek.
 — Dlaczego mi nie odpowiadasz, Janie? Przecież cały czas mówię do ciebie.
 — Baran pojechał na wycieczkę. Zwiędzi między innymi Morskie Oko. Do Łodzi powróci lada dzień. Cierodjhe sien pfff...
 — Co takiego?
 — Nic. Czytam „Dziennik Łódzki”.
 Szczeniaki zbliżył się chwiejnym łokciem do Jana i ugryzł go w łydkę. Pan domu z bluźnierstwem na uszach uczynił rzecz straszną: ugryzł psa w nos i wyrzucił go za drzwi.
 Zuza zemdlala.
 Wieczorem rzekła do Jana:
 — A jednak, przynasz, postępi jest. Po raz pierwszy pozwolił mi sobie na wydatek nadzwyczajny.
 Po chwili dodała:
 — Taki słizny z niego był terier. I w dodatku — szorstkocytosy. Napewno zarobiłabym na nim pokazną sumę, gdyby nie ty...
 Jan szczeniaki trzy razy.
 A budżet domowy zawył przecięgle, ławo, tragicznie...
 czys.

Program radiowy

na niedzielę, 18 sierpnia
 fała 224 m

Kraków: 7.00 Pieśń „Kiedy ranne...”, 7.05 kalend. histor., 7.10 aud. poranna W-wa: 8.00 Dziennik Łódź: 8.20 progr. na dziś. W-wa: 8.25 muzyka z płyt. Gdańsk: 9.00 nabożeństwo z kościoła w Oliwie, 10.00 aud. regionalna. Łódź: 10.40 Najciekawsze aud. przyszł. tygodn., 10.45 Z cyklu: „Co się dzieje w Łodzi?” pog. M. Zagajnego p. t. „Ludzie pracy cyrkowej”, 10.55 Aud. dla wsi: a) muzyka, b) Poradnik rolniczy w opr. inż. J. Pajęka p. t. „Stejnym popłony ozime na paszę”, c) muzyka, 11.20 Pog. społ. mgr. K. Sokoła p. t. „Chłop obliczem społecznym Polski”, 11.25 Czajkowski: Kaprys włoski op. 45 (płyty), 11.40 Co pisać radiosłuchacze? 11.50 rezerwa. Kraków: 11.57 sygn. czasu i hejnał z Wieży Mariackiej oraz wskazania obyw. T. Kościuszki. Katowice: 12.06 Poranek symf. w przerwie radio kronika i przy głosniku, 13.30 Niemcy po wojnie. W-wa: 13.40 aud. wojskowa, 13.55 Najciekawsze aud. przyszł. tygodn., 14.00 aud. dla świetlic wiejskich, 14.35 Chwilka Biura Studiów. Kraków: 14.40 słuchow. w opr. Wołoszynowskiego p. t. „Juliusz Słowacki”. W-wa: 15.20 recenzje, 15.30 koncert kapeli ludowej F. Dzierżanowskiego, 16.00 słuchowisko dla dzieci młodszych, 16.20 aud. dla młodzieży. Łódź w programie ogólnopoliskim, 16.35 Kwadrans Kuźnicy. W-wa: 16.50 Kronika kultury. Katowice: 17.00 „Podwieczorek przy mikrofonie”. W-wa: 18.15 „5 minut poezji”, 18.20 Przegląd tygodnia, 18.30 Tygodn. dźwiękowy. Katowice: 18.45 „Uśmiech i piosenka”. W-wa: 19.10 Mozaika muzyczna, 20.00 dziennik, 20.30 podróż po świecie, 20.50 „10 minut poezji”. Łódź: 21.00 Felieton liter. Cz. Gardy p. t. „Spojrzenie przez szycę”, 21.10 Koncert życzeń (część I-sza), 21.55 Wiadom. sportowe. Kraków: 22.00 Aud. rozrywkowa. W-wa: 22.15 muzyka taneczna, 23.00 ostat. wiad. dziennika, 23.20 progr. na jutro. Łódź: 23.30 Koncert życzeń (część II-ga), 23.35 Progr. na jutro, zakończenie aud. i hymn do 24.00.

TEATR KOMEDI MUZYCZNEJ „LUTNIA”

Dziś, godz. 19 pełna humoru piękna operetka P. Abrahama „WIKTORIA I JEJ HUZAR”
 Udział biorą: Elna Gistedt, Michał Śląski, B. Halmirska, St. Piasecka, J. Grygalanka, St. Brusikiewicz, K. Koszela, W. Chronicki, K. Chorzewski, W. Szczawiński, T. Ślązak. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni przy ul. Piotrkowskiej 102 a, a od godz. 17 w kasie teatru. Uwaga! Już od dnia dzisiejszego bierze udział w operetce „Wiktoria i jej huzar” doskonały komik — Karol Chorzewski.

STANISŁAW SOJECKI

STEFAN STEFAŃSKI

Ściany mają uszy...

86) POWIEŚĆ Tom II

— Jakie wyjaśnienie? — wtrącił szewc. Z gęby ci dobrze patrzy i czegoś trzeba więcej. A jeśli zasłużyłeś na moje świadectwo, można gwizdać na resztę.
 — Mógłbym i ja tu coś dodać — przerwał „Wiktor”, jednakże niech to uczyni sam Hochberg. Widzę, że ma do tego dużą ochotę.
 — Przeciwnie, wolałbym milczeć — rzekł spokojnie oficer — lecz żeby usunąć między nami wszelkie cienie, jakie mogłyby sprowadzić choćby drobne niedomówienia, chcę kilka słów powiedzieć. Poza tym nasz dowódca — tu Hochberg skłonił się z galanterią Kurtowi — powinien wiedzieć, jakich ma w swoim otoczeniu ludzi.
 — Jestem Niemcem!
 Obecni niemal, że nie zerwali się na równe nogi.
 — A to miła niespodzianka — krzyknął Pietrzak.
 — Byłem pewny, że jak kiedyś Kurt, pokryłeś polską duszę niemieckim mundurem — dodał Stein.
 — Nie — jestem najprawdziwszym Niemcem — powtórzył Hochberg. I z tego powodu cierpię niezmiernie i nie nawidzę moich współrodaków.
 Towarzystwo spojrzało na Hochberga z większym zainteresowaniem.
 — Ojciec mój należał do Reichu do t. zw. opozycji. Nie cierpiał reżymu hitlerowskiego i jawnie dawał temu wyraz.
 — Co? Można było w Niemczech jawnie być przeciwnym?
 — Można było. Tak jak u was można, chociaż terror niemiecki tu jest znacznie cięższy. Oczywiście za anty-

faszystowskie poglądy szło się albo do obozu, albo pod mur.
 Hochberg wziął powietrza do płuc, a po chwili dodał:
 — Pod mur! Sam widziałem jak mojego ojca prowadzili ulicą, pod oknami naszego mieszkania. Jego i kilku nastu towarzyszy. Dla przykładu.
 Hochberg znowu odetchnął.
 — Strzałów nie słyszałem, lecz czułem sekundę, w której one padły. Jak w sejsmografie poczułem w moim sercu ostatni dreszcz mojego ojca. — I wtedy przysięgłem zemstę. Że będę na każdym kroku tępił to robactwo, te bestie, tych nieludzi. Tak, bo to nie ludzie. Wy o tym wiecie doskonale!
 — Ba! — mruknął ktoś pod ścianą.
 — A gdzie miałem lepszą okazję odwzięczenia się mordercom mojego ojca, jeśli nie w Polsce, wśród was, którzy takich krzywd jak moja, doznawaliście setki razy na dzień? Bo nie ma wśród was nikogo, kto by nie stracił kogoś z bliskich. Wy mieliście zatem od początku powód do zemsty. Ja tylko dołączyłem moją krzywdę do waszych i razem szukaliśmy sprawiedliwości. Nie przeczę, że miałem wiele okazji. Ojca pomściłem wieledzięsiąt razy.
 — Czy to ma znaczyć, że o dalszej zemście nie myślisz?
 — Niestety, myślę. Mówię — Niestety, gdyż nie leży w mojej naturze zabijanie, ale gdy rozważę, że wielu z moich rodaków, podobnie jak ja skrzywdzonych, nie ma sposobności do pomsty, biorę ich rachunek na siebie. O wyrównaniu go nie ma wprawdzie co marzyć — dobry jednakże pewien procent. Ot, dlatego jestem, chcę i muszę pozostać z wami.
 Opowiadanie Hochberga uczyniło na słuchaczach olbrzymie wrażenie. Sympatia, jaką go otaczano dotąd, wzrosła w dwójnasób. Każdy z uczestników tego pamiętnego zgromadzenia podchodził do Hochberga, by mu uściśnić dłoń i w ten sposób okazać przyjaźń i uznanie dla jego postępowania.

— Mało takich śród was — rzekł Kurt, którego spokój i szczerota Hochberga ujęły bez żadnych zastrzeżeń.
 — Niestety, mało. I tego musimy się wstydić.
 — Zapomnij o rzeczach przykrych — dotknął dłoń ramienia Hochberga „Wiktor”.
 — Nie będzie miał czasu pamiętać — uśmiechnął się szczerze Kurt — wyzyskamy bowiem duże doświadczenie naszego towarzysza i obarczywszy go niejedną robotą. Myślę, że nie masz nic przeciw temu?
 Hochberg uśmiechnął się tylko i usiadł za stolikiem, na którym rozłożony był plan miasta Warszawy.
 — Trzeba przestudiować znaki. Znajomość tych znaków przyda nam się niebawem.
 Był to plan kanałów i przejść podziemnych. Tu i ówdzie naznaczone były piwnice większych obiektów, czarne punkciki oznaczały miejsca w których założono magazyny.
 Sekcja trwała do późna w noc. I dopiero po szczegółowym omówieniu zadań, przestudiowaniu planu miasta Kurt przypomniał sobie, że przez cały czas pracy, nie pomyślał ani razu o Lotti.
 Czując, że wyrządził jej krzywdę, przeszedł do bunkra, wyposażonego w łóżko polowe, chcąc przynajmniej dziewicznie powiedzieć — dobranoc.
 Jednakże Lotti nie spała. Kurt spojrział na nią, jakby chciał pogłaskać wzrokiem jej włosy, poczem, żeby jej przypadkiem nie zbudzić wyszedł z bunkra i rzucił się na ziemię obok starego szewca.
 Szewc, okazało się, nie spał jeszcze:
 — Ha, kręcisz się koło panny, kręcisz. Ja myślę! Taka maskotka to dla takiego wariata jak ty, wielki los.
 — Ot, nie mogłem znaleźć stosownego określenia. Maskotka! Prawda!
 Kurt parę razy powtórzył jeszcze — maskotka — i zasnął kamiennym snem.
 KONIEC.

Sprawa poniemieckich ruchomości

nareszcie została uregulowana

Komisja Społeczna rozpoczyna wkrótce urzędowanie — Ważne zawody otrzymają największą ilość mebli — Ulgi dla ludzi pracy

W dniu wczorajszym odbyła się w Okręgowym Urzędzie Likwidacyjnym konferencja w sprawie zbywania niektórych ruchomości opuszczonych i poniemieckich. W konferencji wzięli udział przedstawiciele prasy, partii politycznych, zw. Zawodowych, urzędów i instytucji państwowych i społecznych oraz przedstawiciele inicjatywy prywatnej. Konferencja przewodniczył dyr. OUL, ob. Stanisław Dowbór.

Wiele osób znajduje się w posiadaniu rzeczy poniemieckich. Sprawę tą trzeba nareszcie uregulować. Na razie niema jeszcze środków egzekutywnych. W najbliższym jednak czasie specjalna Komisja Społeczna uzgodni w stosunku do wszystkich warunki sprzedaży i normy przydziału mebli.

W skład komisji wejdą przedstawiciele PUR, partii politycznych, zw. zaw. i t. d.

Istnieją dwa poglądy odnośnie rozwiązania kwestii ruchomości opuszczonych i poniemieckich. O. U. L. stoi na stanowisku pozostawienia rzeczy poniemieckich bez względu na ich ilość ich obecnym posiadaczom, a raczej dania im

pierwszeństwa do ich nabycia. Komisja Społeczna natomiast reprezentuje pogląd równego podziału tj. odebrania części ruchomości tym, którzy ich mają stosunkowo dużo i przydzielenia na prawdę potrzebującym.

Najwięcej rzeczy ma przyspaść w udziale wolnym zawodom, a więc lekarzom, dziennikarzom, adwokatom itd.

Repatrianci, osadnicy, zdemobilizowani wojskowi będą zwolnieni od wszelkich opłat.

Przedmioty o wartości artystycznej nie będą sprzedawane. Pozostaną one do dyspozycji Min. Kultury i Sztuki.

Określona przez Komisję Społeczna należność trzeba będzie od razu wpłacić. Jedynie dla ludzi pracy przewidywane są ulgi i rozkładanie należności na raty.

Ilość posiadanych własnych mebli nie wpłynie absolutnie na przydział poniemieckich ruchomości.

O rozpoczęciu urzędowania Komisji Społecznej nastąpi osobne zawiadomienie. Reflektanci na zakup poniemieckich rzeczy składają będą odnośne podania.

h. w.

Przetarg nieograniczony

Rejonowy Zarząd Kwaterunkowo - Budowlany w Łodzi ul. Narutowicza Nr 17 — ogłasza przetarg na roboty remontowo-budowlane, dekararskie, szklarskie, instal.-elektryczne, instal.-wodno-kanalizacyjne itp. w budynkach wojskowych w Łodzi, Sieradzu, Rudzie Pabianickiej i Zgierz.

Na terenie m. Łodzi:

1. Roboty dekararskie i szklarskie przy ul. Senatorskiej 64.
2. Roboty remontowo - budowlane i wod.-kanal. przy ul. Piotrkowskiej Nr 2/4.
3. Remont komory dezynfekcyjnej przy ul. Żeligowskiego 39.
4. Roboty dekararskie, szklarskie i kanalizacyjne przy ul. Gdańskiej Nr 83/85.
5. Roboty malarskie, murarskie, i stolarskie przy ul. Sienkiewicza 21.

Zgierz — roboty instalacyjne

Na terenie m. Sieradza:

1. Roboty dekararskie, murarskie i szklarskie w bud. F.K.W.
2. Roboty zdunskie przy ul. Sienkiewicza 6 i 6a.
3. Roboty szklarskie w Koszarach Wojskowych.
4. Roboty murarskie i malarskie w jadalni i kuchni (koszary)
5. remont baraków. (koszary).
6. Rozebranie, przewiezienie i ustawienie baraków (koszary).
7. Roboty dekararskie i stolarskie (stajnie).

Ruda Pabianicka — roboty elektryczne.

Słabe kosztorysy, warunki przetargowe otrzymać można za zwrotem kosztów w Rej. Zarządzie Kwat. Bud. w Łodzi, ul. Narutowicza Nr 17. pokój Nr 7. Oferty należy składać w zalakowanych kopertach bez znaku Firmy, oddzielnie na każdą robotę z podaniem rodzaju robot i obiektu, do dnia 22 sierpnia b.r. godz. 10-ta. Otwarcie ofert nastąpi o godz. 10-ej 30. w R.Z.K.B. Łódź, ul. Narutowicza Nr 17.

Do ofert musi być załączony kwit o opłaceniu pożyczki na Odbudowę Państwa, względnie zaświadczenie o zwolnieniu z opłaty.

Wadium w wysokości 2% od sumy oferowanej w gotówce lub papierach wartościowych należy składać do kasy R. Z. K. B. Łódź, ul. Narutowicza 17. pokój Nr 4. kwit zaś dołączyć do składanej oferty.

Rejonowy Zarząd Kwat. Bud. w Łodzi — zastrzega sobie prawo wyłączenia niektórych robót, prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn, prawo wyboru oferenta bez względu na wynik przetargu, bez zobowiązania ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań z tego powodu.

Rejonowy Zarząd Kwaterunkowo - Budowlany w Łodzi

(292/M.)



Królowa pomadek do włosów

LEDA

Pięć naturalnych odcieni Zapach świeżej róży Trwałość 2 doby

LAB. L. KOŁEJKA WARSZAWA
ŁÓDŹ, ANDRZEJA 51

NO WOOTWARTA KAWIARNIA „MASKOTKA”

DANCING w pięknym ogrodzie DANCING przy ul. Piotrkowskiej 84

codziennie od godziny 18-tej.

orkiestra 12 B-ci ŁOPATOWSKICH

WSTĘP BEZPŁATNY.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” — Piotrkowska 243

ELNA GISTEDT

MICHAŁ ŚLĄSKI

HUMOR! SPIEW! TANIEC!

„Wiktoria i jej huzar”

operetka w 3-ach aktach P. Abrahama. Początek o godz. 19.

Chór, balet i wielka orkiestra „Lutni” pod dyr. Wł. Szczepańskiego

Kasa teatru czynna od godz. 11.

Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego

Nr 11 w ŁODZI

PIOTRKOWSKA 276, tel. 195-50/51/52, ogłaszają

PRZETARG

na wykonanie 20 (dwadzieścia) szaf z drzewa sosnowego i dykty o rozmiarach 185x195x47 wg. posiadanego planu.

Bliższych szczegółów udzieli oferentom Biuro Zaopatrzenia P. Z. P. B. Nr 11 (Piotrkowska 276).

Oferty wraz z kosztorysem prosimy składać, w zaklejonych kopertach, w tymże Biurze Zaopatrzenia, Piotrkowska 276 — do dnia 31.VIII. 1946 r.

Otwarcie kopert nastąpi wobec przedstawicieli oferentów przez Komisję przetargową w poniedziałek, dnia 2 września 1946 r. o godz. 11-ej w lokalu Biura Zaopatrzenia (Piotrkowska 276).

(Kr. 286/M.)

TEATR „BAGATELA”

PIOTRKOWSKA 94

DZIS 2 PRZEDSTAWIENIA!

„BLIŹNIAK” A. DYMSZA

DYMSZA w podwójnej roli malarza i hrabiego codziennie bawi, wzrusza, zadziwia publiczność w wesołej komedii muzycznej Z. Gozdawy i W. Stepnia p.t.

»BLIŹNIAK«

Pocz. przedst. o godz. 16.30 i 19.30

Kasa Bagateli czynna cały dzień, tel. 272-70

TEATR WOJSKA POLSKIEGO

o godz. 19 min. 15 — w niedzielę o 16 i 19.15

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA!

NIEBIESKI LIS

z MARIĄ GORCZYŃSKĄ

TEATR KAMERALNY D. Ż. Daszyńskiego 34

DZIS DWA PRZEDSTAWIENIA

godz. 16¹⁵

ROXY

godz. 19¹⁵

UDZIAŁ BIORĄ:

ŁUKOWSKA, ORDYŃSKA, PASŁAWSKA, MELINA, MIKOŁAJEWSKI, Tatarski KOMEDIA W 3-CH AKTACH

Międzymiastowy przewóz towarów — ładunki zbiorowe

samochozami i wagonami do Warszawy, Częstochowy, Bydgoszczy, Gdańska, Gdyni, Jeleniej Góry, Katowic, Krakowa, Wrocławia, Poznania i Szczecina

MIĘDZYNARODOWI EKSPEDYTORZY

C. HARTWIG S.A.

ZARZĄD PRZYMUSOWY, ODDZIAŁ W ŁODZI ul. KILIŃSKIEGO 61 tel. 102.11. Magazynowanie, przeprowadzki, inkaso

Przetarg

Centrala Zaopatrzenia i Zbytu Przemysłu Skórzanego w Łodzi podaje do wiadomości, że dnia 22 sierpnia 1946 r. o godzinie 13-ej, odbędzie się w Magazynie C. Z. Z. P. S. w Łodzi przy ul. Limanowskiego 166 aukcyjna sprzedaż niżej wyszczególnionych skórek futerkowych:

Seale (foki)	12.300 sztuk
Króliki farbowane czarne	2.300 "
Króliki farbowane brąz.	1.800 "
Błamy królicze farbow.	173 "
Błamy nutreitowe	198 "
Skóry kozie farbow.	260 "
Skóry królicze tygrs	280 "
Srebrne lisy	30 "
Rude lisy	94 "
Piżmowce	1.000 "
Skóry tasmańskie	199 "
Bobry	97 "
Tohórze	74 "
Skóry królicze natural.	20.000 "

Reflektanci zobowiązani są przed aukcją wpłacić tytułem wadium kwotę zł. 25.000.—

Ogledziny i informacje w Łodzi pod powyższym adresem w dniu 22 sierpnia r.b. od godz. 9-ej do 12-ej w południe,

(PAP. 1535)

Wytwórnia Chemiczna

TEOFIL PAŁCZYŃSKI

Łódź, Nawrot 43, tel. 22-5-52

poleca

PASTY DO OBUWIA:

„PRIMALIN”

„ARGO”

(PAP)

PRZĘDZALNIE

zgrzebną odpadkową 1 zespól

KUPIMY

Wiadomość:

Częstochowa, ul. Kozia 10/12. (Kr. 1572)

UWAGA AUTOMOBILISCI!

Ukazał się nakładem wydawnictwa „Przełom” w Krakowie ul. Karmelicka 6

SAMOCHODOWY

ATLAS POLSKI

zawierający 5 map Polski oraz 7 map z planami ważniejszych miast ze szlakami przejazdowymi z dokładnym kilometrażem, w opracowaniu prof. Wojciecha Walczaka.

Jest to pierwszy tego rodzaju atlas, jaki ukazał się w Polsce po wojnie. Okładka kartonowa. Niska cena udostępni każdemu nabytce tego atlasu.

Cena zł. 140.— Do nabycia we wszystkich księgarniach. (Kr 1570)

WOJEWÓDZKI

Komitet Opieki Społecznej w Łodzi

POSZUKUJE:

wykwalifikowanych pracowników w zakresie buchalteryjnym, ogólnie - organizacyjnym i opiekuńczym oraz biegłej maszynistki.

Oferty wraz z życiorysem kierować: W.K.O.S. Ogrodowa 15, pokój 156. (5066)

CYRK NR 3 W ŁODZI

Program Cyрку przy Al. Kościuszki 5/7 cieszy się ogromnym powodzeniem i ściga codziennie tłumy publiczności. Poszczególne numery wywołują burzę oklasków. Na całość programu składa się 15 atrakcyjnych numerów: Trio Lottis, niezrównani wrokarze: fenomenalny czarodziej Konstanti, doskonali gladiatorzy 4 Empirio; świetni akrobaci i Frankoni, sylna para taneczna znana w kraju i za granicą Irena i Fred i inni.

Celem uprzyświecenia szerszym warstwom mieszkańców naszego miasta obejrzenia świetnego programu, dyrekcja Cyрку obniżyła ceny biletów o 50 proc. na przedstawienia popołudniowe we wtorki, czwartki i soboty.

Cyрк pozostanie w Łodzi zaledwie kilka dni, udając się na dalsze tournée do Krakowa, Poznania i Warszawy.

Nauka i wychowanie

BUCHALTERII, stenografii, języków, matematyki przystępnie nauca doświadczony profesor. Nawrot 77 m. 2. Parter. (5032)

KIEROWNICTWO Szkoły Przystosobienia Adm.-Handlowego, Andrzej 4, tel. 217-19, przyjmuje zapisy na roczne i półroczne Kursy Handlowe, księgowości, stenografii, maszynopisania i języków. (4726)

KORESPONDENCYJNE kursy księgowości, Informacje: Lublin, skr. pocztowa 105. (kr.1009)

ANGIELSKIEGO kurs ośmiotygodniowy, rezultat gwarantowany. Zawadzka 22 m. 10 godz. 5-7. (2082-p)

Zguby

SKRADZONO leg. oficerską Nr 2736 seria 0008 wydanej na imię ppor. Worobiowa Jakowa s. Jana przez D-two Oficerskiej Szkoły Łączności w dniu 20.9.1945 r. Sieradz. (5131)

Poszukiwanie pracy

MŁODA, inteligentna poszukuje pracy w charakterze samodzielnej gospodyni, tylko u kulturalnych, pojedynczych osób. Oferty do Dziennika Łódzkiego pod „Zaufana”. (gr)

DROGISTKA z długoletnią praktyką poszukuje pracy. Zgł. do Adm. sub „Drogistka”. (5141)

Lekarze

Dr med. JÓZEF WIERZBOWSKI, choroby wewnętrzne, Sienkiewicza 51 m. 4, wznosił przyjęcia. Telefon 170-60. (5087)

Dr med. B. JANCZEWSKI, ginekolog w Warszawie, ordynuje w Ciecchocinku dworek „Zachęta” godz 10-13 i 16 do 19.ej. (kr.940)

Dr med. M. ZAURMAN, specjalista chorób skórnych i wenerycznych, przyjmuje 8-10 i 6-8, Nawrot 8. (ag)

Dr JERZY SURKONT choroby kobiece i akuszeria. Piotrkowska 109, tel. 177-76, ordynuje 10-11 i 15-17 godz. (ag)

Dr med. W. CHYLEWSKI specjalista chorób skórnych, wenerycznych, powrócił. Piotrkowska 164, godz. 4-6 tel. 151-27. (Pap 1493)

Profesor dr KAPUŚCINSKI STANISŁAW, choroby skóry i weneryczne, Al. Kościuszki 97, telefon 206-65, przyjmuje 4-6. (4723)

Dr MAZUREK TADEUSZ urolog spec. choroby nerek i pęcherza powrócił. Radwańska 4 od 4-6. (4956)

Dr ANATOL MIKULKO, specjalista chorób kobiecych, przyjmuje od 3-6 po poł. Al. Kościuszki 96, m. 2, (róg Bandurskiego 8). (R)

Dr med. STANISŁAW BIBERGAL - specjalista chorób skórnych i wenerycznych, powrócił. Piotrkowska 134. Przyjmuje od 4-6, tel. 269-96. (613)

Dr medycyny ANTONI MAJEWSKI choroby kobiece i wewnętrzne, od 3-5, Legionów 1/3, m. 1. (3514)

Dr KONDRACKI, specjalista chorób żołądka, kiszek, wątroby. Narutowicza 35, przyjmuje 3-6 telefon 206-99. (pap 1331)

Dr med. B. TOŁCZYŃSKI, starszy asystent Uniwersytetu Łódzkiego, specjalista chorób uszu, nosa i gardła Sienkiewicza 37. Ordynuje 8-10 i 3-7 pp. Telefon 269-01. (1757)

Dr med. I. VOGEL ze Lwowa, specjalista chorób kobiecych i akuszer przyjmuje - ul. Narutowicza 4, tel. 260-92. (Ag)

Dr ŁOZA EMIL, skórne, weneryczne, Sienkiewicza 34, 12-2, 6-8, tel. 179-56. (4053)

GABINET FIZYKALNEJ TERAPII krótkofalówka, pantostat, sollux, kwarcówka itp. Cegielniana 4 tel. 152-65. Dr KOWALSKI (2120-p)

Dr med. S. ŻURAKOWSKI, Dr A. RATAJ ŻURAKOWSKA (z Warszawy) specjaliści chorób skórno-wenerycznych i moczowo-płciowych, Piotrkowska 33 godz. 12-1; 3-5 1/2. (R)

Dr med. MARIAN ZIERSKI specjalista chorób płucnych - powrócił. Narutowicza 37, tel. 167-10. - Godz. 4-6. (2100-p)

Dr TADEUSZ CHĘCINSKI asystent szpitala skórno-wenerycznego św. Magdaleny. Przyjmuje 4-6 z wyjątkiem sobót. Piotrkowska 157, tel. 203-11. (2103-p)

Dentyści

Dr med. E. MIKULICZ ze Lwowa, lekarz-dentysta, specjalista w leczeniu chorób dziąseł i jamy ustnej. Zawadzka 17, tel. 144-45. (ag)

WARSZAWSKIE LABORATORIUM DENTYSTYCZNE uzupełnia precyzyjnie wszelkie braki w uzębieniu, Piotrkowska 25 m. 41. (624)

Dentysta WODNICKI STANISŁAW, specjalność korony i mostki porcelanowe, Andrzeja 11, tel. 154-12. (1026)

Akuszerki

AKUSZERKA Wojtasiewicz, abiturientka Warszawskiej Kliniki profesora Gromadzkiego, przyjmuje Pomorska 43. (1718-p)

AKUSZERKA-felczarka J. Chmielewska z Warszawy przyjmuje, ul. Piotrkowska 164. (1906-p)

OGŁOSZENIA DROBNE

Kupno i sprzedaż

DOM MEBLOWY, Łódź. Piotrkowska 154, tel. 202-84, poleca najtaniej urządzenia biurowe, pokoje stołowe, sypialnie, gabinety, kuchnie, tapczany, fotele, krzesła, różne pojedyncze meble (ag)

KLEJ KAUCZUKOWY do rowerów marki „Victoria” i „Continent” gwarantowany wysyłany za zaliczeniem: „Reklama” Piotrkowska 46 (R)

MASŁO SMIECIANKOWE codziennie świeże paczkowane, smietana twaróg, sery wyborowe, jajka świeżo stemplowane, gwarantowane, miód, gęsi bite skubane - sprzedaż hurtowa „Społem” Łódź, Gdańska 184, tel. 145-82. (Kr. 282/M)

SUKNIE jersyjne letnie i zimowe w pierwszorzędnym wykończeniu, poleca Pracownia Sienkiewicza 25, m. 4, tel. Nr 168-80. (3686)

ELEGANCKA pani może zamówić modne drewniaczki. Śródmiejska 44. (4741)

MEBLE, sprzedaż - kupno. Zamówienia - zamiany - Piotrkowska Nr 275 (sklep Galar i Bernacki). (ag)

KUPNO I SPRZEDAŻ używanych mebli po cenach przystępnych. Bracia Ancerowicz. Sienkiewicza 3/5. (5070)

KRAWATY i szale stale nowe w wory Wytwórnia „Włókno”, Łódź, 6-go Sierpnia 2, tel. 171-03. Ceny fabryczne. (Ag.)

MASZYNĘ gabinetową Singera sprzedam, Traugutta 2 m. 11. (4989)

RADIOAPARATY, fotoaparaty, kino, aparaty, telefony, motorki każda radiowa lampę, różne przyrządy i narzędzia kupuję - sprzedaję, zamieniam. Gdańska 17. Księżniak. (Ag)

LEŻAKI, łóżka połowe, łóżka-ramy, kleszczyzny, styliska, krzesła, szczołki poleca „Sprzet Kuchenny” Południowa 6 - ceny hurtowe. (1887)

SKRĘCALKĘ do skręcania przedzą kupię. Oferty do Dziennika Łódzkiego pod „Skręcalka”. (2014-p)

KRAWATY w dużym wyborze poleca Wytwórnia Krawatów „Atom”, Łódź, Narutowicza 41. (3271)

KUPIEMY stare płyty gramofonowe, aparaty i lampy radiowe, aparaty fotograficzne oraz wszelkiego rodzaju instrumenty muzyczne, Melodiofon, 6-go Sierpnia 23. (R)

BRULIONY, zeszyty, papier, makulatura oraz reperacja wiecznych piór Łódź Piotrkowska 96. Sklep Pomocy Szkolnych. (wi)

FOTOGRAFICZNE aparaty i artykuły, kupno - sprzedaż „Fototechnika” Łódź, Przejazd 36, tel. 105-78. (ag)

SUKNO GRANATOWE kupię. Wytwórnia czapek, Łódź-Zawadzka 1. (Ag)

MEBLE: sypialnie, stołowe, kuchnie, sztuki pojedyncze, gotowe i na zamówienia. Piotrkowska 31-2, Front I piętro. (2107-p)

KUPIĘ plac w śródmieściu najchętniej ul. Nowomiejska - Zgierska teren getta, ewentualnie domek z ogrodem w Łodzi lub w pobliżu. Oferty do Administracji pod „Plac”. (R)

SPRZEDAM okazjnie 1 maszynę do rycowania pudełek tekturowych. Wiadomość: tel. 166-85. (5099)

RADIO 6 lamp. sprzedam. Wiadomość: Narutowicza 39/17 w godz. 19-21. (5102)

MECHANICZNA sztanca do papieru rozm. 75x32 do sprzedania. Wiadomość: tel. 179-15. (2094-p)

URZĄDZENIE nowoczesne do sklepu spożywczego sprzedam tanio. Tel. 102-56. (2092-p)

POKOST sztuczny bardzo tanio, wyroby żelazne, narzędzia, art. techniczne, naczynia kuchenne. K. Madej, Łódź, Piotrkowska 181 tel. 272-08 i 260-19. (Ag)

RENDERKE mechaniczną sprzedam. Lipowa 82 m. 3. tel. 263-17. pomiędzy 13-14. (2143-p)

PÓŁ DOMU luksusowego tanio sprzedam. Al. Kościuszki 39. Wiadomość: Lipowa 20 m. 14. (2135-p)

DOM MEBLOWY Łódź Piotrkowska 154, tel. 202-84. Poleca najtaniej: meble biurowe, sypialnie, stołowe, gabinety, kuchnie, tapczany, kozetki, połowe łóżka, fotele, krzesła i stoliki pod radio. Wybór duży. Obsługa punktualna. (Ag)

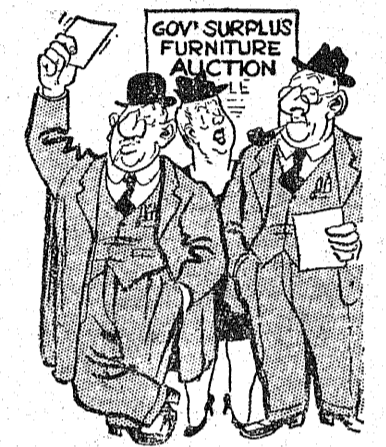
MOTOCYKL w dobrym stanie kupię 200-350. Tel. 188-55. (2126-p)

SPRZEDAM maszynę saneczkową Nr 72 dt. 40. Główna 67 m. 3. (5124)

NUTY używane kupuje Księgarnia Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik” Piotrkowska 147. (Kr. 287/M)

DOM z ogrodem wraz z lokalem fabrycznym do sprzedania przy ul. Pomorskiej. Oferty do Dziennika Łódzkiego pod „81”. (2001-p)

Matężństwo z licytacji



(rysunek z angielskiego „Daily Sketch” 1946)

Zesli się faccy ci dwaj oto razem, aby z licytacji sprzedawać obrazy.

Jeden początkową cenę głośno kręci, drugi zapytuje: kto da jeszcze więcej?

Kto da jeszcze więcej? na to dama z wdziękiem: Tylko ja, panowie, Dam wam swoją - rękę.

MYSLIWI! Szczeniaki rasowe gryfony, do sprzedania. Topolowa 40. Dojazd 4-kg. Zabieniec. (2039-p)

DOMEK drewniany, dwurodzinny, częściowo uszkodzony, przy Parku Miejskim w Młocinach do sprzedania. Łódź, tel. 224-82. (5094)

PAROKONNA rolwaga w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość: tel. 108-37. (5091)

PLAC sprzedam tanio pilnie. Wiadomość: Wólczajska 206/8. (2093-p)

DO SPRZEDANIA skromny jadalny, łóżko drewniane, żelazne, piec kaflowy. Tel. 138-41. (2109-p)

KUPIĘ KIOSK. Pisemne oferty złożyć do Dziennika Łódzkiego pod „Kiosk”. (5120)

MASZYNĘ nożną Singera sprzedam. Piotrkowska 171 m. 4. (2123-p)

PLAC zadrzewiony, ogrodzony 650 m kw. w Nowo-Złotnie do sprzedania. Wiadomość 11 Listopada 25 (Galanteria). (5125)

Zaoferowanie pracy

POTRZEBNY pracownik(a) biurowy ze znajomością buchalterii. Zgłosić się: Piotrkowska 96, III. p. pokój 305. (wi)

PRZYJMIEMY damskiego fryzjera na stałe. Warunki siła pierwszorzędna. Wileńscy Fryzjerzy. Zawadzka 11. (2108-p)

POTRZEBNY kamasznik maszynista, specjalista do cholew. Piotrkowska 220 tel. 184-18. (PAP 1528)

POTRZEBNY czeladnik rymarsko-galanteryjny. Zgłoszenia: „Gdyńska Wytwórni Pasów”, Gdynia Świętojańska 75. (5103)

LEKARZ - DENTYSTKA do współpracy poszukiwana. Pabianice, Legionów 15, godz. 9-12. (5001)

TKACZE na jedwab na krosna angielskie potrzebni od zaraz! F-ma B-cia Mintz, Gdańska 118. (2114-p)

BUCHALTERA bilansisty do prowadzenia ksiąg poszukuje f-ma C. Hartwig, Łódź, Kilińskiego 61. (PAP 1536)

FABRYKA metalowa w Łodzi poszukuje, kierownika odlewni: warunki do omówienia, technika budowlanego, techników - mechaników (konstruktorów) tokarzy, ślusarzy, modelarzy, elektryka (siła i światło). Oferty Biuro ogłoszeń PAP Piotrkowska 133 pod „Fabryka”. (PAP 1538)

TRAJBERKI poszukuję do szpulowania jedwabiu. Zgłoszenia: Śródmiejska 29 m. 9. (2087-p)

POSZUKIWANA natychmiast woźna (woźny) oraz pomoc domowa ze znajomością kuchni. Szkoła Andrzeja 4. (5128)

BEDNARZ do składania beczek ma ślerek potrzebny. Gdańska 184. (Kr. 293/M)

BIURO ODBUDOWY Portów, Kierownictwo Robót w Szczecinie ul. Jacka Malczewskiego 34 przyjmie natychmiast inżynierów bud. mech., elektr. oraz zdolnych samodzielnych techników bud. maszyn i elektrotechn. Zgłoszenia osobiste lub pisemne. (Kr. 1578)

KTÓRA z samotnych inteligentnych pań zajmie się wychowaniem 4-letniego dziecka i prowadzeniem domu. Bliższe informacje 264-57. (5139)

POSZUKUJĘ tokarza i 2 ślusarzy na maszynę dziwiarkie. A. Urbański. Piotrkowska 112. (5118)

DZIEWIARKA na ręczną maszynę saneczkową potrzebna. Tylko siła wykwalifikowana. Radwańska 8. m. 2. (5134)

KRAWACIARKA zdolna potrzebna. Warunki dobre. Narutowicza 41, m. 9. (5122)

KROJCZY (ni) do bielizny damskiej potrzebny. Zgłoszenia, Piotrkowska Nr 82/38 od 5-8. (2119-p)

HAFCIARKA potrzebna na bajoręk. Mieszkanie i utrzymanie na miejscu. Oferty do Adm. sub. „Haft”. (2118-p)

POTRZEBNA samodzielna gospodyni. Srebrzyńska 61. Jasińska. (2127-p)

POTRZEBNA szwaczka na bieliznę męską. Główna 67 m. 3. (5124)

Lokale

SKLEP przy ul. Zgierskiej, Rzgowskiej, lub Główniej wynajmę. Zwróć koszty remontu. Pośrednicy pożądan. Zgłoszenia ul. Piotrkowska 149. Sklep papierniczy dla S. W. (PAP 1531)

POTRZEBNE sublokatorskie pokoje przy rodzinie dla aktorów teatru „Lutnia”. Zgłoszenia proszę kierować do administracji teatru ul. Piotrkowska 243. godz. 11-13. (5121-p)

SAMOTNY poszukuje umeblowanego pokoju przy rodzinie. Oferty do Administracji pod K.S. (2111-p)

POSZUKUJĘ 2 pokoje z kuchnią i łazienką. Może być remont. Oferty do Administracji pod R.T. (2110-p)

3 POKOJE z kuchnią z wygodami, umeblowane, w Łodzi, śródmieście, zamienię na mieszkanie w Warszawie. Wiadomość: Łódź, Zawadzka 14. Sklep z galanterią. (2014-p)

POSZUKUJĘ jednego pokoju lub pokój z kuchnią (nie duże), kosztą zwrócić, w okolicy jak niżej, Wólczajska 41 m. 27. (5096)

POKÓJ na biuro, okolice Piotrkowskiej, parter, pierwsze piętro, potrzebny. Wiadomość: Zachodnia 59a m. 3. Ruskowska. Tel. 174-62. (5092)

W ŚRÓDMIEŚCIU poszukuję lokalu nadającego się na cukiernię i pracownię oraz lokalu mieszkaniowego. Zgłoszenia do Administracji pod „Cukiernik”. (5136)

URZĘDNIK kawaler szuka pokoju sublokatorskiego, cena obojętna. Dziennik Łódzki: „Urzednik”. (5109)

ZAMIENIĘ mieszkanie 2 pokoje z kuchnią, ładne, na 4-5 pokojowe, koszty remontu zwrócić. Kilińskiego 154 m. 31. lekarz godz. 15-16. (5132)

SOLIDNA, wypłacalna urzędniczka szuka pokoju z meblami, lub bez. Mogą być okolice, dogodny dojazd. Oferty do Dziennika Łódzkiego pod „Czysty”. (5061)

Różne

WILEŃSCY FRYZJERZY, Łódź, Zawadzka 11. Znanj ze swej fachowości w Włnie, dają pełną gwarancję na trwałą ondulację na każdą długość włosów, oraz wszelkie prace wchodzące w zakres fryzjerstwa. (Ag)

DAMSCY fryzjerzy z Włna - Władysław, Mieczysław, Witold i Wacław Łódź, Zamenhofska 1, polecają trwałą ondulację najnowocześniejszymi aparatami, Farbowanie i rozjaśnianie włosów, szybkie suszenie. (ag)

PORTRETY z każdej fotografii wykonawa artystycznie „EL-CHA-FILM”. Warszawa. Jerozolimska 27. Prowincję informujemy listownie. (Kr. 931)

CEROWNIA artystyczna przyjmuje wszelkie ubiory do reperacji, podszewienie oczek szybko - fachowo. Szolnowa, Piotrkowska 30. (pap 1134)

FOTOGENICZNI są wszyscy, gdy się fotografują w Foto-Atelier H. Śmigacz - Fotograf filmowy, Piotrkowska 6, tel. 171-84 (Ag)

SZWALENIA bielizny przyjmuje do szycia hurtowo - detalicznie. Poleca wyroby własne. Łódź, Kościuszki 93 - 25, Stawiska, tel. 189-10. (Ag)

FOTOGRAFIE wieczne na porcelanie do nagrobków wykonywa artystycznie „El-Cha-Film”, Warszawa, Jerozolimskie 27. Prowincję informujemy listownie. (Kr. 930)

KAPELUSZE damskie, męskie fasonuje, odświeża, przerabia - pracownia kapeluszy A. Stegner i S-ka, Łódź, Pomorska 4 (przy Pl. Wolności), tel. Nr 166-03. (ag)

WYTWÓRNIA pudełek tekturowych wykonuje szybko, tanio i solidnie. Zachodnia 68. Sapińska i Polak. (2000-p)

ARTYSTYCZNE cerowanie wszelkiej garderoby, Śródmiejska 6 m. 5, front I piętro. (Ag)

FOTOKOPIST, Przejazd 15 - kopiuje wszelkie dokumenty, świadectwa szkolne, plany, rysunki, skale do radia i t. p. (pap 1329)

WYTWÓRNIA PUDELEK TEKTURNYCH R. Pluskowski, Łódź, Kilińskiego 55, tel. 166-85, wykonuje wszelkiego rodzaju kartonáže. (5099)

NOWOCZESNY dom, w śródmieściu oddam w dzierżawę na dogodnych warunkach. Oferty składać do Dziennika Łódzkiego pod „BP”. (5051)

REUMATYZM, artretyzm, zapalenie, cierpienia piersiowe, suchoty, astma, zastarzałe kaszle, choroby pęcherza, wątroby, lecze radykalnie, środkami na sobie wypróbowanymi. Łódź, Abramowskiego 39/25, III p. godz. 15-18. (gr)

DŁA URUCHOMIENIA kilkunastoletniego świetnie prosperującego przemysłu przedwojennego potrzebny solidny wspólnik z kapitałem 900 tys. złotych. Oferty do Dziennika Łódzkiego pod „Niezwołocznie”. (2121-p)

POSZUKUJĘ współpracownika z kapitałem. Posiadam sklep i pracownię damsko - irrawiecką w dobrym punkcie. Siła fachowa na miejscu. Oferty sub. „L. P.”. (5124)

Redaktor naczelny Anatol Mikulko Adres Redakcji i Administracji: Łódź, Piotrkowska 96 tel 123-34 D-01688 Wydawca: Spółdzielnia „Czytelnik” Redaktor przyjmuje codziennie od godz 13-14-tej tel 207-18 Sekretarz Redakcji od 10-tej do 12-tej tel 123-33 Redakcja rekopisów nie zwraca Za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności

DZIAŁ OGŁOSZEŃ: Piotrkowska 96, III piętro, czynny od 9 do 15. - CENY OGŁOSZEŃ: za milimetr spłaty poza tekstem zł. 20. Nekrologi zł. 15. - za milimetr spłaty. Drobne zł. 10. - za wyraz (najmniej) 100. - zł. Poszukiwanie pracy i rodzin za wyraz zł. 5. - (najmniej zł. 50. -). W numerach niedzielnych i świątecznych 50% drożej. Rachunek czekowy: P. K. O. oddział w Łodzi N-VII 567. Odbito w drukarni Spółdzielni Wyd. „Czytelnik” Nr 4 - Łódź, Zwirki 2.